



Kierownik:
X. ARKADYUSZ LISIECKI w Poznaniu.
Telefon Redakcyi: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bratw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, sw. Marcin 69.
Telefon Biura ogłoszeń Administracyi:
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośnieniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 12.

Poznań, dnia 19 marca 1916 r.

Rok XXII.

Chwalmy świętego Józefa.

Kościół święty uczy nas, że jest rzeczą dobrą i zbawienną, abyśmy czcili i wzywali Świętych Pańskich. Czynić zaś tak mamy dlatego, ażeby przez nich wielbić Boga samego, który w nich okazał się tak wielkim i dobrotliwym, ażeby Święci Pańscy przez swoją przyczynę wyjednywali nam pomoc u Boga, abyśmy przez naśladowanie ich cnót coraz podobniejszymi do nich się stawali i tem lepiej, tem doskonalej Bogu służyli.

Z pośród nieprzebranej liczby świętych sług Bożych na wielką i szczególną cześć z naszej strony zasługuje niewątpliwie święty Józef, Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny i Opiekun Chrystusa Pana.

Godność jego, jego świętość i chwała na tem właśnie polega, że był i jest tak bliski Zbawiciela naszego i Matki Jego Najświętszej.

Ponad stworzenie wszelkie wywyższył Pan Bóg Najświętszą Maryę Pannę przez to, że uczynił ją Matką Syna Swojego. Macierzyństwo Boże to godność tak wielka, tak wysoka, że nie ma równej sobie. Otóż święty Józef z pośród wszystkich ludzi najwięcej zbliżony do tej wzniosłej godności i chwały, którą Bogarodzica przewyższała wszystkie stworzenia. Wszakże on jest jej oblubieńcem i małżonkiem prawdziwym, a

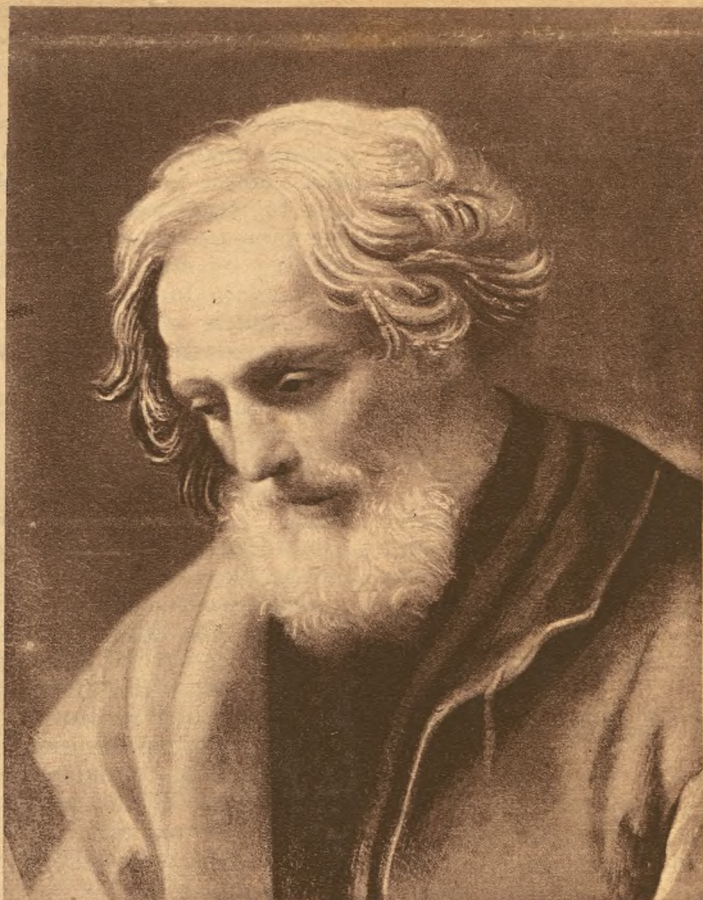
węzeł małżeński to z woli Bożej połączenie najściślejsze, to uczestnictwo wzajemne we wszystkich dobrach małżonków. Skoro więc św. Józef jest z woli Bożej małżonkiem Najświętszej Maryi Panny, to Bóg uczynił go nie tylko towarzyszem jej życia, nie tylko jej obrońcą i opiekunem, ale uczynił go również współnikiem i uczestnikiem wielkiej jej godności.

Święty Józef rzeczywiście uczestniczył w godności macierzyństwa Bożego przez to, że był Opiekunem Syna Bożego. Był połączony z Maryą Panną węzłem małżeńskim, a ludzie, wśród których żyła Najświętsza Rodzina, uważali go za ojca Pana Jezusa, którego nazywali „synem cieśli” z miasteczka Nazaret. Chrystus Pan zaś raczył być poddanym i posłusznym tak jak dziecko najlepszym rodzicom swoim, Najświętszej Maryi Pannie i Józefowi świętemu.

Obowiązki swoje zaszczytne opiekuna, stróża i obrońcy Bogarodzicy i Słowa wcielonego spełniał święty Józef z największą gorliwością i sumiennością, a spełniał je do ostatniego tchnienia życia swojego.

W pięknym swym okólniku o czci świętego Józefa Ojciec święty Leon XIII tak opisuje jego wielkie i święte zadania:

»Z największą miłością i niezmordowaną wytrwałością czuwał on nad swoją Oblubienicą i jej Boskim Synem.



Obraz malował G. Reni.

Święty Józef.

Pracą rąk własnych dostarczał oboju wszystkiego, co potrzebne do utrzymania życia. Kiedy Dzieciątku Jezus wskutek zazdrości króla Heroda groziło niebezpieczeństwo życia, wywalczył Mu bezpieczne schronienie. Wśród trudów podróży i w czasie wygnania był nieodstępnym towarzyszem, pomocnikiem i pocieszycielem Najświętszej Panny i Bożego Dzieciątka.

Przenajświętsza Rodzina, którą święty Józef kierował władzą ojcowską, była początkiem powstającego Kościoła. Najświętsza Panna, jak jest Matką Jezusa Chrystusa, tak też jest Matką wszystkich wiernych, gdyż powiła ich na górze Kalwaryi wśród najstraszliwszych mąk Zbawiciela. Tak samo jest Jezus Chrystus pierworodnym wszystkich wiernych, gdyż oni przez zbawienie i przyjęcie na siebie charakteru dzieci Bożych, są Jego braćmi. Stąd też tłumaczy się, dlaczego św. Patriarcha wszystkich wiernych, należących do Kościoła, członków owej wielkiej, aż na krańce ziemi rozprzesianej rodziny, uważa w szczególności jako swej pieczy i troskliwości powierzonych. Jako małżonek i Ojciec przybrany Jezusa Chrystusa ma on prawie władzę ojcowską nad nimi. Dlatego całkiem słuszną jest rzeczą i należy się św. Józefowi przed innymi, aby teraz swą niebieską potęgą strzegł i bronił Kościół Chrystusowy, tak jak strzegł ongi najsumienniejszą rodzinę z Nazaretu, gdzie było tego potrzeba.

Ale św. Józef jest dla nas nie tylko Oblubieńcem Najświętszej Maryi Panny, Opiekunem Pana Jezusa, Obrońcą i Patronem Kościoła Chrystusowego, — jest on dla nas ponadto wzorem najgodniejszym naśladowania.

Dla ojców rodzin jest św. Józef najpiękniejszym przykładem ojcowskiej czujności i troskliwości. Dla małżonków jest wzorem najczulszej miłości, zgody i wierności. Dla młodzieńców i dziewcząt jest wyobrażeniem nieskalanej nieczem enoty i niewinności. Wiele, możni i bogaci niechaj się uczą od św. Józefa, jak piastować poinni godność swoją i które dobra należyżej nam cenić trzeba. Najwymowniejszy zaś przykład i wzór życia doskonałego mają w św. Józefie biedni i maluczcy, rzemieślnicy i robotnicy. Św. Józef, ubogi cieśla z Nazaretu, jest ich wzorem i przykładem. Bóg go powołał do godności nad wszelki wyraz wielkiej i zaszczytnej, a przecie pozostał życie całe biednym i w pocie czoła, w pokoju i poddaniu się woli Bożej pracował na chleb dla swej Rodziny i dla siebie.

Przez niego i przez Syna swego uświęcił Pan Bóg pracę rąk naszych i dał nam wzór życia doskonałego w każdym, w najniższym nawet stanie. Chwalmy więc świętego Józefa.

Czeł jego poświęcił Kościół Boży dzień 19 marca i cały ten miesiąc. Wzywajmy zatem teraz właśnie tem żarliwiej jego przyczyny przemożnej, a w życiu naszym całym naśladowmy bogobojne i pracowite życie jego.

Ojciec święty wzywa do modłów o pokój.

Ojciec święty nie ustaje w nawoływanie świata całego do zaprzestania strasznej wojny, która szaleje już prawie dwa lata nad nieszczęsną Europą. Niestety, świat dotąd nie usłuchał błagalnej prośby Księcia Pokoju. — W tych dniach znowu odezwał się Benedykt XV w liście do swego wikaryusza generalnego, X. kardynała Pompilego w Rzymie, wzywając wiernych do modłów i ofiar celem uproszenia u Boga wielkiej łaski pokoju.

Oto słowa podniosłe listu papieskiego:

Od początku Naszego potyfikatu kraje się serce Nasze wobec straszego widowiska wojny. Próbowaliśmy też przez nasze napomnienia i rady nakłonić wojujące narody do złożenia broni i do załatwienia sporów przez przyjazne porozumienie w sposób godny ludzi. Stanęliśmy niejako pośród walczących narodów i zaklinaliśmy je, by rzekły się zamiaru wzajemnego wyniszczania się i raz jasno pośrednio lub bezpośrednio przedłożyły życzenia każdej strony i w miarę tego, co jest sprawiedliwe i możliwe, liczyły się z życzeniami narodów i w razie potrzeby złożyły należne i konieczne ofiary z samolubstwa i odrębnych interesów na rzecz sprawiedliwości i wspólnego dobra wielkiej gminy ludów.

Niestety, nasz głos ojcowski dotąd pozostał niewysłuchany, a wojna trwa dalej ze swymi wszystkimi okropnościami.

Mimo to nie możemy i nie chcemy milczeć; nie możemy się przeto wstrzymać od tego, by jeszcze raz nie podnieść głosu naszego przeciw tej wojnie, która nam się wydaje samobójstwem cywilizowanej Europy. Gdy na to okoliczności pozwolą, nie możemy zaniechać użycia lub wskazania wszelkich środków, które mogą posłużyć do osiągnięcia utęsknionego celu.

Dogodną sposobność, Księżę Kardynale, daje Nam teraz kilka pobożnych niewiast, które Nam oznajmiły swój zamiar skupienia się w celu modlitwy i pokuty z okazji bliskich dni postu świętego, aby łatwiej uprosić u nieskończonego miłosierdzia Boskiego koniec tej strasznej plagi. Żywimy bądź co bądź nadzieję, że nie tylko w Rzymie, lecz w całych Włoszech i w innych krajach wojujących rodziny katolickie, zwłaszcza w najbliższych dniach, poświęconych pokucie, w kościele, zdala od światowego zgiełku i przyjemności, skupią się w żarliwej i nieustannej modlitwie i chrześcijańskiej pokucie, które w obecnych czasach są bardzo właściwe i zgodne z bólem każdej duszy szlachetnej. Ze szczególnem upomnieniem zwracamy się do wszystkich matek, żon, córek i sióstr tych, którzy walczą; one to wrażliwem sercem swoim żywiej niż wszystkie inne osoby odczuwają i odmierzają bezdenną niedolę tej strasznej wojny. Niechaj więc przykładem i łagodną potęgą swoją przy domowym ognisku wszystkich członków swoich rodzin nakłaniają do nieustannych gorących modłów do Boga i do składania przed Jego tronem dobrowolnych ofiar, któreby ułagodziły słuszny gniew Boży.

Byłoby Nam nawet bardzo pożądaną, ażeby katolickie rodziny wszystkich narodów walczących to dzieło miłości wykonały, szczególnie tego dnia, który poświęcony jest pamiętce wzniosłej ofiary Boga-Człowieka i przez to otrzymały Jego łaskę do znoszenia trwóg i bolesnych strat z wytrwałością i cierpliwością chrześcijańską i uprosiły Go, by położył koniec tak długiej i strasznej próbie.

Ponieważ zaś jałmużna jedna odpuszczenie grzechów i łagodzi gniew Boży, życzymy sobie, żeby każda rodzina stosownie do swego majątku złożyła ofiarę na rzecz ubogich i nieszczęśliwych tak miłych Zbawicielowi, a mianowicie na wsparcie biednych dzieci tych, którzy w tej strasznej wojnie zginęli.

W końcu, w nadziei, że w tem dziele chrześcijańskiego miłosierdzia wezmą udział także rodziny krajów neutralnych, udzielamy Ci, Kardynale i wspomnianym katolickim niewiastom i rodzinom z serca Naszego Apostolskiego błogosławieństwa.

W Watykanie, dnia 4 marca.

Benedykt XV.

OBRAZKI Z MISYI KATOLICKICH.

W „Złotyach“ Indyach.

Apostół plemion kolaryjskich.

Na olbrzymim obszarze cesarstwa indyjskiego milionowe tłumy mieszkańców rozpadają się na przeróżne narody i plemiona. Wszyscy oni Hindusami, ale w odrębnych plemionach odrębny mają język, odrębne obyczaje, odrębny często nawet wygląd. Tak mieszkają na wschodnim wybrzeżu w okolicy Madury Sanarowie i Parawerowie, na Cejlonie Syngalczycy i Tamulowie, na zachodnim wybrzeżu Parsisowie, indziej Mahoattowie, Telegusi, w środkowej zaś części, na zachód od stołecznego miasta Kalkuty, rozsiadły się od wieków w prowincyi Chota-Nagpur plemiona *kolaryjskie*. Najważniejsze plemiona Kolów to Mundarysi, Karyasi i Uraonowie. Wielkim apostołem tych plemion stał się w drugiej połowie XIX wieku Flamandczyk, *Konstantyn Lievens* (mów: Liwens).

Z Flandryi pochodził O. Lievens, z krainy sławnej z gorliwych i niezmordowanych misjonarzy, a urodził się 11 kwietnia 1856 r. w Moorsleede, w wiosce położonej między Ypern a Roulers (czyt.: Ruler), w Belgii. Ojciec jego, Jan, dość zamożny gospodarz wiejski, mający jedenaścioro dzieci, jako i troskliwa matka, Barbara, po żołniersku wychowywali małego Kosika. A chociaż w domu był im bardzo potrzebny, nie wzbraniali się za poradą wikarego z Moorsleede oddać chłopca do konwiktu w Roulers, skąd Konstanty po świetnym egzaminie abiturientem przeszedł do seminarium duchownego w starożytnej Brudze (Bruges).

Ważnym dla niego było wstąpienie do zakonu Jezuitów w r. 1878 w Tronchiennes (czyt. Tronszien), bo tutaj usłyszał po złożeniu ślubów zakonnych w roku 1880 radosną nowinę: »Ksiądz pojedzie jako misjonarz do Indyi«.

Promienny ojcowskiem błogosławieństwem, pomodlwszy się na grobie nieboszczki matki i rzuciwszy ostatnie długie, miłosne spojrzenie na wioskę rodzinną, ruszył w daleką, zamorską drogę, a pierwszą młodą rozpierała mu plemienna żądza czynów, a usta jego szeptały obrane hasło życiowe: »Jak Bogu się podoba.« Przybywszy szczęśliwie do Kalkuty, znalazł tu serdecznego przyjęcia u miejscowych Jezuitów i po jakimś czasie wyświęcił go biskup Goethals na kapłana, 14 stycznia 1883 roku. Rwał się do pracy misyjarskiej, więc jako pole działalności wyznaczono mu prowincję Chota-Nagpur.

Tutaj już od kilku lat rozpoczął się posiew słowa Bożego. Za sprawą biskupa Steinsa pierwsze ziarno rzucał X. Stockmann i 1881 r. misya liczyła 250 katolików. Równie opornie szła praca za Ojca Müllendera, tak iż 1885 roku wśród licznych misyi protestanckich katolików było tylko dwa tysiące.

Na skrzypiącym wózku, ciągnionym silnemi ramionami ośmiu pół nagich śpiewających i śmiejących się mężczyzn, poprzez dzikie lasy, gdzie nocą trzeba było pochodnią odstraszać tygrysy i pantery, później w siodle na koniu, po długim blakaniu się, przybył wreszcie młody kapłan do Jamgainu, do 70-letniego staruszka, misjonarza de Koka (Cock). Wyuczywszy się języka Kolów, języka Hindi, udał się w sierpniu 1885 r. na nowy posterunek misyjny do Torpy, w śródowisko plemion kolaryjskich. Tutaj zamieszkał w nędznej chacie, gdzie wiatr bezkarnie hulał i deszcz rześisty zaciął, w izbie bez okien, stołu i krzesła. Siennik na łóżko podarował mu

jakiś litościwy krajowiec, ale gorliwy misjonarz odstąpił go ubogiej, umierającej kobiecie. Wśród niewygód i trudów w umartwionem ciele gorzał zapal niepojęty. Pisał przecież misjonarz do znajomych te wspaniałe słowa:

»By dusze ratować i niebu zyskać, gotowem się i w ogień rzucić.«

Więc w szalejącym rozpędzie gnał na koniu jak wicher w kraj daleki, uczył krajowców, nawracał, chrzczył, więc przeprowadzał się przez rwące potoki — jednego dnia siedm rzek przebył wplaw — i chociaż przemoczony, wróciwszy do domu do Torpy, nieraz całą noc jeszcze nauczał i pracował. A jakie niebezpieczeństwa zagrażały mu w oczy! Razu pewnego, febrą powalony, padł wśród drogi i tylko dzięki miłosiernym poganom, którzy go znaleźli i w chacie swojej pielęgowali, odzyskał zdrowia. Innym razem, zasnawszy z wycieńczenia w lesie pod drzewem, przebudzony nagle jakby przez swego Anioła Stróża, zoczył przed sobą krwawe ślepie i paszczę węża, w zęby jadowite zbrojną. Odważny porwał za maczugę obok leżącą i w sam czas zmiażdżył łeb potwora.

Wśród takich trudów pomyślnie rozwijało się dzieło misyjne. W kilku dniach liczba chrześcijan z 50 wzrosła na 300, a po roku na 2700. Nie dziw więc, że sława niezmordowanego apostoła obiegła okoliczne siola, z których 86 częściowo przypisało się do Kościoła katolickiego i niezadługo istne tłumy poczęły spieszyć do Torpy, do Bara-Saheba (wielkiego Ojca) po naukę i poradę. A on cierpliwie wszystkich słuchał, bo ich ukochał całym sercem. Toć pisał w maju 1886 r. do przyjaciela tę wiadomość:

»Poczuwam krajowcy gotowi w ciągu całych godzin wynurzać mi swoje troski i kłopoty, a słucham ich z miłością, chociaż to jest ciężkie.«

Rzeczywiście, biednym ~~misjonarzom~~ mnożyło się troski i kłopotu. Dawniej wolni i swobodni, teraz jęczeć musieli pod uciskiem niesprawiedliwych urzędników, t. zw. Thykkedarów i właścicieli ziemskich, Zemindarów. Łzawo zapracowany grosz musieli im nieraz oddawać, a nie mieli się temu użalić, ponieważ bogaci możnowładcy umieli przeplatać politykę. To też nieszczęśliwi, straciwszy wszystko, rzucali się często w objęcia najróżniejszych agentów i za ich namową spieszyli gromadami do Assamu, by tam pracować w plantacjach herbaty. Biednej ludności prawnym obrońcą okazał się Bara-Saheb w Torpie. Niestrudzony misjonarz, zaznajomwszy się z prawem krajowem i miejscowego Bramina, stał się biczem Bożym na niesprawiedliwych urzędników i ciemięzców ludu. I doszedł z czasem do takiej biegłości, iż wygrywał wszelkie niemal procesy, jakie mu biedni ludzie powierzali. Nieraz zjawiał się nagle we wiosce i w sam czas wyrwał niejednego biedaka z nieszczęścia. Tak uratował życie dziewczęciu, które zbrodniczy Thykkedar chciał zabić i bożkom jako krwawą ofiarę.

Dzięki tej wielostronnej pracy misyjarskiej, dzięki ogromnemu poświęceniu i nadludzkim prawie wysiłkom, zakochała misya w Chota-Nagpur jak żadna inna w Indiach. Jak grzyby po deszczu wystrzelały wśród wiosek kapliczki, wznosiły się szkoły, rosła niezwykajnie liczba wiernych. Więc pisał O. Lievens do arcybiskupa Goethalsa w Kalkucie o misjonarzy, lecz co który przybył, praca i choroba targała mu siły i znowu sam zostawał Bara-Saheb, o żelaznem zdrowiu i nieznurzonej gorliwości. Wreszcie 1888 r., mając już wielu misyo-

narzy do pomocy, przeniósł się O. Lievens do stołecznego miasta Ranchi, jako kierownik całej misyi w Chota-Nagpur.

W całym okregu wrzała potężna praca misyjarska. Pod kierownictwem Ojców kwitły szkoły. Garnęła się do nich młodzież, nawet 16-letnie żonate wyrostki. Przed werandą szkoły, pod gołym niebem, uczniowie obsiadali misjonarza albo katechetę, jego zastępcę i klęcząc albo stojąc, ze zapałem czytali, a przy pisaniu jak dłudzy kładli się na ziemię, na rozłożone maty.

Srodowiskiem całej misyi było ciągle Ranchi, dokąd całe procesy krajowców, nawet pogan, ciągnęły do Ojca Lievensa. Gorliwemu misjonarzowi jednak nie wystarczała praca w zacisznej miejscie. Zwoławszy przez gorliwego Purân-Parasata ciemnoskórych naczelników szczepu Uraonów, którzy przybyli z lukami na ramionach i strzałami w długich

włosach i naradziwszy się z nimi, pospieszył na zachód, w góry Barwai. Jak huragan przebiegał wsie i osady, tysiące zyskując dla Chrystusa. Za jednym zamachem, jednego dnia ochrzcił sam 1500 pogan, a w jednym miesiącu 10 do 12 tysięcy.

Obok tej pracy szerokiej a ruchliwej oddawał się również pisaniu książek pożytecznych. Tak wydał w języku Hindi katechizm, biblię, modlitewnik, życiorysy Matki Boskiej, św. Franciszka Ksawerego, Piotra Klawera i wiele innych. Pieśni przez niego ułożone śpiewały tysiące na nabożeństwach i zgromadzeniach misyjnych. Oto jaka piękna jego pieśń o życiu człowieka:

Życie człowieka równa się kwiatu,
Dziś jeszcze kwitnie, jutro schnie światu.

Tak to jest dziwne z życiem człowieka,
Pada kwiat — dłoń ludzka nań czeka,
Pada człek — dłoń Boska nań czeka.

Ani mordercy, nasadzeni przez zbrodniczych nieprzyjaciół, ani oszczerstwa, ani niesprawiedliwe procesy nie zdołały zniszczyć Lievensa, lecz trudy i choroby tak zżarły jego siły, że musiał wracać do Europy. Z płaczem żegnany przez krajowców, którzy tłumnie biegli za jego wozem, wśród łkania wołał odjeżdżając:

»Ja wrócę jeszcze!
ja wrócę jeszcze!«

Lecz nie wrócił już. Najstaranniejsze zabiegi lekarskie profesorów w Lowanium nie zdołały go już na nogi postawić. — Przed śmiercią jeszcze wspominał z rozpromienioną twarzą: »Ochrzcilem dwadzieścia pięć tysięcy!« i 7 listopada 1893 r. poszedł po nagrodę do Pana winnicy, w której tak gorliwie pracował.



Ze słowem Bożem.

Obraz Piotra Stachewicza.

A dla Indyi pozostał promiennym wspomnieniem, ku któremu wielu krajowców wyciąga tęskne ramiona, nie wierząc, że umarł; ufają i nadziei nie tracą, że wróci jeszcze ten dobroliwy Bara-Saheb w białej szacie, ten wielki misjonarz, o którym pisze X. arcybiskup Zaleski:

»O. Konstantyn Lievens, apostoł w Chota-Nagpur, był mężem nadzwyczajnym. Powiedziałem kiedyś do arcybiskupa Goethalsa, że prosiłbym Boga, by misye w Indjach miały zawsze takiego męża, jak O. Grosjean (czyt. Grożan), a co 50 lat takiego, jak Lievens. Pozwoli Bóg, że Kościół wyniesie go na ołtarze, to będzie O. Konstantyn Lievens patronem misjonarzy, poświęcających się wyłącznie dziełu nawracania pogan.«

X. Nikodem Cieszyński.



Świątynia indyjska w Delhi.



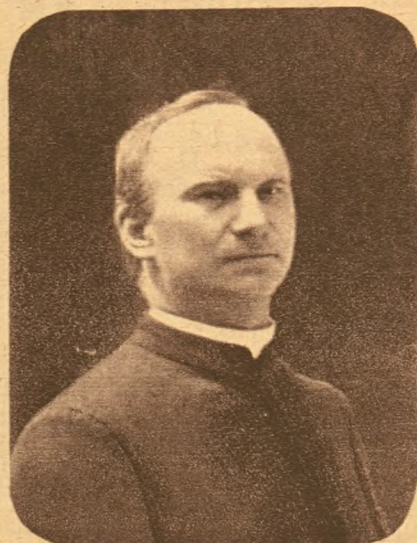
Palenie zwłok Indusów nad brzegiem Gangesu.



X. Feliks Bolt
ze Srebrnik.



X. proboszcz Bernard Łosiński
z Sierakowic.



X. proboszcz Wacław Wilkans
z Łopatek.



X. proboszcz Antoni Dylewski
z Gowidlina.



X. proboszcz Waleryan Siegmund
z Raciąża.



X. profesor Leonard Wermuth
ze Starogardu.



X. dziekan Franciszek Laffont
ze Żukowa.

25

KAPŁANI JUBILACI

DYCEZJI
CHEŁMIŃSKIEJ.



X. proboszcz Teofil Schulz
z Gronowa.

Jubileusz kapłanów dyecezyi chełmińskiej.

W dyecezyi chełmińskiej obchodziło dnia 15 marca kilku kapłanów srebrne gody swej pracy duszpasterskiej. O ileśmy zdołali zgromadzić ich fotografie oraz życiorysy, podajemy je w niniejszym numerze „Przewodnika Katolickiego”, łącząc z tem najserdeczniejsze życzenia, by Bóg Najwyższy Czciogodnym Księżom Jubilatom użyć raczył długich lat jeszcze zbożnej pracy na chwałę Bożą i dla dobra społeczeństwa naszego.

X. Feliks Bolt, urodzony dnia 7 stycznia 1864 r., jest duszpasterzem w Srebrnikach. Kapłan ten gorliwy znany jest ze swej poświęcenia pełnej pracy społecznej nie tylko w swej własnej dyecezyi, ale daleko poza jej granicami. Od dawnych już lat zajmuje się z wielką gorliwością i znajomością rzeczy sprawą naszych Spółek Zarobkowych; rozwój „Kupców” zachodnio-pruskich w bardzo poważnej części jego jest zasługą. W r. 1904 został członkiem Patronatu Związku Spółek naszych.

X. prob. Antoni Dylewski urodził się dnia 2 kwietnia 1866 r. w Chełmży, gimnazjum ukończył w Chełmnie, a teologii słuchał w Monasterze i w pelplińskim seminarium duchownym. Po odebraniu święceń kapłańskich był przez dwa lata wikaryuszem przy kościele św. Józefa w Gdańsku, a następnie przez 3½ roku w Wielu, w powiecie chojnickim, poczem sprawował urząd administratora parafii w Dużym Buczku, w powiecie złotowskim, wreszcie od r. 1900 jest proboszczem w Gowidlinie, w powiecie kartuskim.

X. Franciszek Laffont urodził się dnia 11 marca 1867 r. w Królewcu, a gimnazjum ukończył w Gdańsku. Obowiązki wikaryuszowskie sprawował Jubilat w Wielkich Trąbkach, w Chmielnie, w Świeciu, poczem był administratorem w Eickfierce i w Rumii, proboszczem w Żarnowcu, a od r. 1907 w Żukowie. W roku ubiegłym został dziekanem.

X. Bernard Łosiński, urodzony dnia 20 maja 1865 r. w Wielu na Kaszubach, ukończył gimnazjum w Chojnicach, a następnie słuchał teologii w Monasterze i w seminarium duchownym w Pelplinie, gdzie też dnia 15 marca 1891 r. odebrał święcenia kapłańskie. Od r. 1897 jest proboszczem w Sierakowicach, parafii liczącej przeszło 8000 dusz. Czciogodny Jubilat pracował gorliwie nie tylko jako duszpasterz, ale oddał się również rozległej działalności społecznej i obywatelskiej. Znaczna część licznych w tamtejszych stronach Spółek Zarobkowych, Kółek rolniczych i innych towarzystw polskich zawdzięcza jego własnej pracy i staraniom swoje powstanie i rozwój. — Od roku 1903 jest posłem do sejmiku powiatów kartuskiego, wejherowskiego i puckiego, a więc z naszych Kaszub polskich.

X. Teofil Schulz urodził się dnia 1 lipca 1868 r., a wyświęcony na kapłana, był wikarym przy kościele św. Jana w Toruniu. Od r. 1896 jest proboszczem w Gronowie.

X. Waleryan Siegmund, urodzony dnia 8 grudnia 1864 r. w Lipinkach, w powiecie lubawskim, otrzymał święcenia kapłańskie 15 marca 1891 r. Wikaryuszem był dwa lata w Grudziądzu oraz przez pewien czas przy katedrze pelplińskiej, następnie administratorem probostwa w Klonówce pod Starogardem, proboszczem w Niedamowie, a od r. 1897 sprawuje urząd duszpasterski w Raciążu.

X. Leonard Wermuth urodził się dnia 14 maja 1863 r. w Grudziądzu, gdzie też odbył studia gim-

nazyalne. Teologii słuchał we Wrocławiu, a ukończył ją w Pelplinie i tam też odebrał święcenia kapłańskie. Aż do r. 1896 był wikarym, później administratorem przy królewskiej kaplicy w Gdańsku, poczem objął urząd profesora religii przy gimnazjum w Starogardzie.

X. Wacław Wilkans urodził się dnia 30 kwietnia 1867 r., gimnazjum ukończył w Toruniu. Wyświęcony na kapłana, był wikarym w Skarszewach, Godziszewie, Lipuszu, św. Wojciechu pod Gdańskiem, Skarlinie, Świeciu, następnie administratorem w Gowidlinie na Kaszubach, od roku zaś 1900 proboszczem w Łopatkach, w powiecie grudziądzkim.

* * *

Księża Jubilaci postanowili ze względu na ciężkie czasy wojenne jubileuszu uroczystości nie obchodzić. Jedni w ten dzień wyjadą, a ci, którzy zostaną w domu, życzą sobie, aby dzień ten spędzić mogli w cichości. Pieniądze w ten sposób zaoszczędzone przeznaczą na złagodzenie nędzy dotkniętych wojną kapłanów w Polsce.

Język ojczysty.

Mowa nasza ojczysta jest po religii świętej największym skarbem, jaki tu na ziemi posiadamy. Skarb ten nieoceniony otrzymał każdy człowiek od Pana Boga na to, aby mógł w nim chwalić Stwórcę, Pana swego i porozumiewać się z bliźnimi. Każdy człowiek, nawet najdzikszy, mieszkający gdzieś w odludnych pustyniach afrykańskich lub w mroźnych, dzikich okolicach dalekiej północy, ma swój własny, ojczysty język, którym się posługuje przy wpółzyciu z ziomkami i który przekazuje dzieciom swoim.

Wszak ten skarb drogi, to nie wyłączna jego własność, to własność całego narodu, do którego należy. On otrzymał go tylko we władanie, w dzierżawę niejako. Zachować go zatem powinien nienaruszony, nieuszczerplony — i takim przekazać go dzieciom, jakim go otrzymał od ojców i praojców swoich.

Biada mu, jeżeli skarb ten naruszy, uszczupli go niesumiennie, albo może nawet ztraci zupełnie, jak to czyni nieestety wielu ludzi. Język swój ojczysty odrzucają precz jak gałgan, jako starą szmatę, gardzą nim, wyrzekają się go, wyrodne dzieci własnej Matki! W miejsce pięknej, dźwięcznej mowy ojców przejmują mowę cudzą, bynajmniej nie piękniejszą i nie dźwięczniejszą, ale dającą im może chwilowe jakieś korzyści.

Jakże się wytłumaczają przed Bogiem, gdy staną przed tronem Jego, aby zdać rachubę z włodarstwa swego? Powie Stwórca:

»Dalem ci skarb wielki, abyś nim władał do końca życia swego, a władając, abyś chwalił Imię Moje. Dalem ci skarb wielki, abyś zachował go nienaruszony i przekazał dzieciom swoim. A ty, sługo niewierny, cóż uczynił? Za mamonę, za łaski u ludzi, za korzyści ziemskie zatraciłeś go lekko-myślnie...«

I podniesie się głos oskarżający Narodu:

»Z naszej wyszedł krwi i kości, z naszego wyszedł szczepu, nasz język ojczysty wpoiliśmy mu, naszych śpiewów słuchał za młodzieńczych lat. Ale wyrósłszy, wzgardził nami, wzgardził ojczystą mową. Panie, on zaparł się znamion ojczystych, zmarnował je, ztracił. Panie, to zaprzaniec, odstępcą...«

I cóż powie taki człowiek na swe niewinnienie?

* * *

Dał nam Pan Bóg skarb wielki, język ojczysty. Dbajmy o to gorliwie, aby nienaruszony i nieuszczerplony przekazać go dzieciom naszym. Jest to naszym świętym obowiązkiem, od którego nie nas uwolnić nie może. My tylko i jedynie my jesteśmy za wypełnienie tego obowiązku odpowiedzialni — odpowiedzialni wobec Boga i wobec swego narodu.

Uczmy dzieci czytania, pisania i śpiewu polskiego, korzystając z każdej sposobności, jaka się do tego nadarza, korzystając z każdej wolnej chwili, czy to wieczorem po pracy, czy we wolne popołudnie niedzielne, czy w dzień świąteczny. Uczmy dzieci w ojczystym języku, przekazując im to, co sami odczytaliśmy po przodkach, a możliwie jeszcze więcej z ojczystej wiedzy. Nie zniechęcajmy się! Zapłatą stokrotną za poniesiony niewielki trud będzie zadowolenie ze spełnienia obowiązku i wdzięczność własnych dzieci.

A kiedy się nadarza sposobność nauki polskiego poza domem, skorzystajmy z niej skwapliwie. Przyznajemy, że sposobności tej mało, mimo to jednakże tu i ówdzie się nadarza. Tu i tam znajdują się ludzie dobrej woli, którzy bezpłatnie gromadzą po kilkoro dzieci i uczą je czytania i pisania polskiego. Korzystajmy więc z okazji!

We Wielkim Księstwie Poznańskim uczą jeszcze w niektórych szkołach czytania i pisania polskiego, ale uczą jedynie na wniosek rodziców. Wszędzie tam tedy, gdzie nauka polskiego jeszcze istnieje, powinni rodzice teraz przed nowym rokiem szkolnym stawić wniosek do kierownika szkoły, aby także ich dziecku udzielano nauki języka polskiego. Wniosek taki brzmieć może jak następuje:

(Miejscowość) _____, den _____ 1916.

An Herrn Rektor (albo: Oberlehrer)
der _____-Schule
in _____

Ew. Wohlgeboren!

Unter Bezugnahme auf den Ministerialerlass vom 16. März 1894 und die Regierungsverordnung vom 24. März 1894 beantrage ich ergebenst, meinem Kinde _____ (imię dziecka) im neuen Schuljahre polnischen Lese- und Schreibunterricht zu erteilen.

Hochachtungsvoll

(podpis) _____

Dopilnujmy naszego obowiązku, pamiętając zawsze, że tylko my i jedynie my jako rodzice odpowiedzialni jesteśmy za to, czy dzieci nasze posiadały wiadomości z języka ojczystego w dostatecznej mierze.

ceł.

M. L.

WIDMO W KATEDRZE POZNAŃSKIEJ.

LEGENDA.

(Ciąg dalszy.)

Nie stało już mocy w człowieczem ciele, by wstać ze ziemi i iść swoją drogą. Ogień przepalał mu mózg, z którego jak widma wyrastały wciąż myśli minionych zdarzeń.

Widział się młodym i pełnym szczęścia przy boku małżonki umiłowanej. Rozsiadły się wspomnienia one na duszy i niby balsam goiły rany śmiertelne, lecz nie na długo. Bo oto znowu jako zły duch wyrosło przypomnienie minionej zbrodni, popełnionej w szale rozkiełznanej zazdrości. Nie wiedział sam, jak zabił człowieka nienawidzonego. Przytomność myśli przyszła po niewczasie, kiedy trup zastygły leżał u stóp jego. Wszystko w nim się rwało od strachu szalonego. Ukrył więc swą zbrodnię głęboko pod ziemię, by się stać bezwinnym.

I uszedł kary, lecz nie zaznał spokoju. Duch zabitego człowieka pojawiał się wciąż przed nim, przypominając winę. Chciał ją zmazać po tysiąc razy wielkimi ofiarami. Wszystko już uczynił, co było w jego mocy, prócz wyznania zbrodni, a przecie lęk ciągle zatruwał mu życie. Więc przeklinał swą dolę.

A dzisiaj wśród męki najsroźszej przyczółkał się do miejsca ukrytej zbrodni, by tam szukać ukojenia.

Po tysiąc razy zbielełymi ustami całował kości leżące pod ziemią, modlił się do nich, błagał przebaczenia i wszystko napróżno... Spokój nie ukoił szalonego serca...

Dźwignął się wreszcie ciężko z ziemi, nakrył skrzynię wiekiem, a potem przysypał mokry dół gliną i poszedł polami.

Szedł jakoś leniwo, nie spiesząc się wcale, raz po raz spoglądał za siebie. Lecz nic nie przerywało ciszy. Ogarnęła go jakaś dziwna obojętność, ból kędyś uleciał, serce się uciszyło. — Nie żałował już ani siebie, ani życia przeżytego w trwodze, ani tego, co w polu czarnem leżał długie już lata. Jakaś słodka omdlałość owładnęła członki, duszę napełnił mrok.

Padł z nagle podcięty w mokrą ziemię na twarz.
.....

Ze świtaniem znaleźli chłopci powodowscy swego dziedzica omdlałego w polu. — Mówiono wszędy, że dla umartwienia chciał noc spędzić na wietrze, lecz mu sił nie stało i legł pół żywy.

* * *

Smutno wlokły się dni staremu Szymonowi. — Jesień na dobre rozpanoszyła się na świecie, czerwieniąc bezustannie liście drzew, to znowu bijąc długimi łzami deszczu w szyby powodowskiego dworku.

Stary Szymon rozglądał się wtedy trwożnie po izbie przyciemnej i żegnał się lekliwie, lub bił się w piersi, pełen złego przecucia. W starej głowie Szymona rozsiadły się wspomnienia słyszanych kiedyś opowieści o złych duchach, więc ledwie wicher zawył mocniej w kominie, już się staremu jeżył włos na czaszce.

Upadał przed łoże chorego dziedzica, przykładając głowę do ręki pańskiej, jakby szukając przy niej obrony od złych widziadeł.

Nie wiele przecie pociechy miał w tem stary. Dziedzic leżał jakby umarły na łożu, gorączką trawiony, nie nie wiedzący o Bożym świecie. Od onej nocy, kiedy to pana Wawrzyńca znaleźli chłopci omdlałego w polu, zaczęła się ona chorość. Dnie i tygodnie długie mijały, a polepszenia nie było widać. Pan leżał ciągle na posłaniu cichy i skupiony. Czasem tylko na chwilę rozwierał oczy, patrzył na Szymona i pytał szeptem:

— Tyś to, Szymonie? To ja jeszcze żyję?

Kiedy zaś Szymon z radością przypadał do ręki pańskiej i rosząc ją łzami, wołał: »żyjesz, żyjesz, panie«, wtedy pan Wawrzyn zamykał znów oczy i krzywił wargi, jakby niechętny był onej wieści.

Nie pomagały żadne leki, ni wino stare, ni modlitwy Szymona. Widocznie pan Wawrzyn miał skończyć swój żywot.

Aż raz wstał ranek, jaśniejszy niż inne; kilka promieni jesiennego słońca padło do izby, gdzie leżał pan Wawrzyn, jak codziennie w martwocie, gdzie klęczał Szymon przy rannej modlitwie. Poigrały świetlane promyki po ścianie izby, poigrały ze siwym włosem dziedzica Powodowa i jasną smugą padły na powieki mocno wkleśłe w czaszkę. Pan Wawrzyn, jakby zbudzony onem światłem, oczy otworzył i wzrokiem mętnym powiódł po izbie. Szymon zerwał się z ziemi, porwał coś ze stołu i przypadł do łóżka.

— Nie zamykajcie oczu, jasny dziedzicu, nie zamykajcie, list do was przyszedł.

Pan Wawrzyn przewrócił oczy na Szymona, jakby nie rozumiejąc mowy starego.

— Ano list, mówię, — krzyczał już Szymon, — list od kogoś zdala, weźcie i czytajcie.

Pan Powodowa chciał się dźwignąć na łożu, lecz sił mu nie stało, rękę tylko po list wyciągnął.

i jał chyżo palcami macać po piśmie. Zdumienie odbiło się na twarzy pańskiej i skinął na sługę.

Szymon nachylił głowę do ust dziedzica, a kiedy usłyszał cichy szept: »księdza«, wypadł z komnaty. Nie upłynęło i dwóch pacierzy, a stanął znowu w progu, puszczejac przodem księdza Konewkę.

Staruszkim już był proboszcz Powodowa, ale jakoś żwawo trzymał się na nogach, więc i teraz, choć mu Szymon ciszę przykazał, podreptał chyżo do łoża dziedzica, wołając głośno:

— A cóż to wam, jasny dzie-dzicu, dobrodzieju? Choróbsko, jak widzę, do łoża was przyparło i ani się ruszyć.

Pan Wawrzyn przecie nie wiele miał ochoty do rozmowy z księdzem, bo go ciekawość mocno trapiła, więc jeno rękę wyciągnął z listem i mówił półgłosem:

— Konewko, dobrodzieju, list mi ten przeczytajcie. Widzi mnie się, że to od którego z synów, a mnie nie dojrzeć ni literki od słabości cnej, co mi w całe ciało weszła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nasze obrazki.

S. p. Kazimierz Chłapowski.

Z żalem i bólem prawdziwym przychodzi zaznaczyć w szeregu strat, które ciężkie lata wojny nam przyniosły, jedną z najdotkliwszych. W nocy z 4 na 5 marca zasnął na wieki Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa, jeden z najwybitniejszych i najzacniejszych obywateli naszej dzielnicy. Urodził się ś. p. Kazimierz Chłapowski dnia 24 grudnia 1832 roku w majątku rodzinnym Turwi. Uczęszczał do szkół średnich w Poznaniu, później do akademii rolniczej. Po odbyciu praktyki agronomicznej wyjechał na życzenie ojca do Paryża, gdzie korzystając ze sposobności, poznał życie i pracę emigracji polskiej. Po powrocie do kraju, oddał się w zupełności pracy na roli, zyskując w krótkim czasie sławę jednego z najlepszych gospodarzy, oraz liczne odznaczenia i medale za wzorowe gospodarstwo. W roku 1862 poślubił wierną towarzyszkę życia, p. Annę Chłapowską z Czerwonej Wsi, córkę Stanisława, byłego adjutanta generała Dezyderego. — W całym tym czasie mało zajmował się sprawami politycznymi. Na szerszą widownię

wystąpił dopiero podczas »kulturkampfu«. Wystąpił od razu w obronie praw Kościoła i duchowieństwa. Przez jakiś czas był posłem do parlamentu niemieckiego, a następnie został członkiem Izby Panów. Jako taki brał żywy udział w posiedzeniach Koła Polskiego sejmowego, będąc jego wiceprezesem. Równocześnie pracował usilnie na niwie społecznej w kraju. Przeciwnik pojedynków, założył Ligę ku ochronie czci, której był prezesem. Był jednym z głównych doradców i pracowników Centralnego Tow. Gospodarczego i Kółek Rolniczych. Jako wierny syn Kościoła, brał bardzo wybitny udział w ruchu katolickim naszej dzielnicy, przyczyniając się do organizacyi Sodalicyi Maryańskich i do organizowania wieców katolickich w Gnieźnie, Toruniu i w Poznaniu. W uznaniu zasług na tem polu Ojciec św. udzielił mu najwyższej odznaki kościelnej — orderu św. Grzegorza. — Postać Zmarłego, wielka zarówno w doskonałości jak w prostocie, pozostanie w miłej pamięci wszystkich, bliskich i znajomych, jak i społeczeństwa całego.

Wieczne odpoczywanie racz dać, Panie, duszy wiernego sługi Twego!

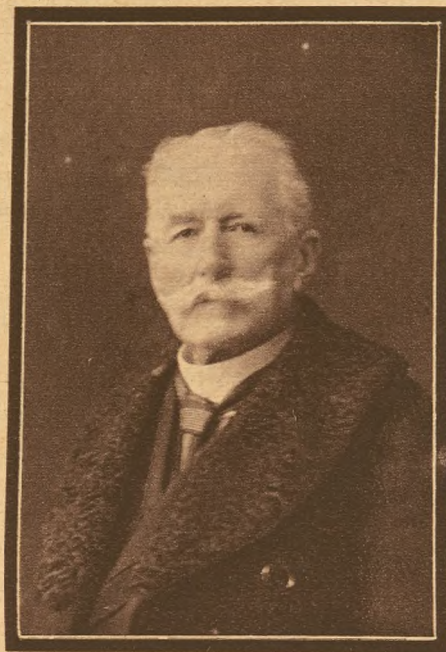
Nabożeństwo prawosławne w lazarecie polowym.

Jak w Niemczech, tak i w Rosyi doznają żołnierze troskliwej opieki duchownej. Szczególnie w lazaretach i domach chorych pracują duchowni dla biednych i cierpiących chorych, nosząc im pociechę religii.

Obraz nasz przedstawia nabożeństwo prawosławne w lazarecie polowym; odprawia je pop rosyjski.

Składnica we fabryce amunicyi.

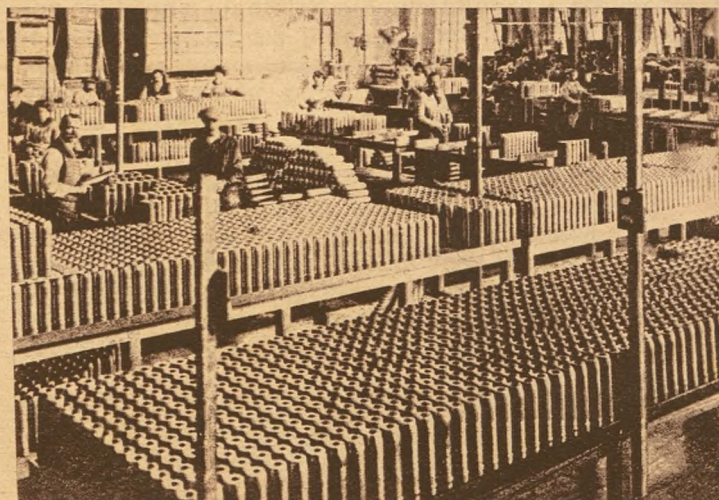
W wojnie obecnej niezmiernie ważną odgrywa rolę artylerya. Aczkolwiek właściwe ataki czyni piechota, która rozstrzyga ostatecznie o wyniku bitwy, musi artylerya jednak wprawdzie zburzyć stanowiska i fortyfikacje nieprzyjacielskie, obsypując je gradem szrapneli, granatów i żelastwa. Czytaliśmy w gazetach, że nieraz dziesiątki tysięcy pocisków zużywa artylerya w ciągu dnia jednego. Nie dziwić się przeto, że potrzeba milionów rak i tysięcy fabryk, żeby wojskom dostarczyć dostatecznej liczby granatów i szrapneli. Na obrazku widzimy składnicę w jednej z licznych fabryk amunicyi, zapelnioną po brzegi gotowymi już pociskami.



S. p. Kazimierz Chłapowski,
zasłużony obywatel,
umarł dnia 5 marca r. b.



Nabożeństwo prawosławne w lazarecie polowym.



Składnica we fabryce amunicyi.

Dodatek.

Odrodzenia się naszego nie od ludzi, ale od Boga spodziewać się należy.

Dziś ludzkość cała, tak dotkliwie doświadczana grozą wojny, szuka sposobów i środków, by ulżyć ciężarowi życia. Więcej potrzeba dziś siły i mocy, więcej światła, by trudnym i licznym obowiązkom, jakie spadły na wszystkich bez wyjątku, nie tylko sprostać, ale równocześnie krzepić serca i ducha na lepszą przyszłość, jaka z woli Bożej nas czeka.

W tych czasach ciężkich doświadczeń odzywa się do narodu naszego w pięknych i podniosłych słowach sędziwy dostojnik Kościoła, X. biskup Pelczar, pisząc w swej cennej broszurze *„Wezwanie do pracy nad odrodzeniem się narodu naszego”*, pomiędzy innemi:

»Wojna jest potężnym głosem sprawiedliwości Bożej i miłosierdzia Bożego: sprawiedliwości, bo ludzie za grzechy liczne i ciężkie zasłużyli na chłostę, — miłosierdzia, bo Bóg używa tej chłosty, by nawrócić złych, a doświadczyć i udoskonalić dobrych... Zamiast wpadać w rozpacz, podnieśmy serca w górę — Sursum corda! — bo Bóg nas nie opuścił i nie opuści; zamiast szemrać przeciw Opatrzności Bożej, ofiarujmy nasze cierpienia jako pokutę za grzechy nasze i ojców naszych, ale zarazem jako dar naszych serc dla Zbawiciela za nas ukrzyżowanego, zamiast poddawać się rozpaczom, bierzmy się rączy do odbudowy nadwyreżonego gmachu ojcystego, ufni w pomoc Bożą i w opiekę Najświętszej Matki».

A cóż czynić w tym celu? Oto przedewszystkiem odrodzić się musimy duchowo, a dążyć do odrodzenia modlitwą i pracą, zachowaniem wiary naszej świętej i dobrych obyczajów.

Odrodzenia się naszego nie od ludzi, ale od Boga spodziewać się mamy!

»Chwycić mamy za broń i wydać walkę na zabój wadom najczęstszemu i najszkodliwsiemu, walkę

na zabój lenistwu i obojętności... walkę na zabój płochości, małoduszności i niestateczności... walkę na zabój pysze, prywacie i sobkostwu... walkę na zabój rozpustności, pijaństwu i zbytkom... walkę na zabój anarchii i niezgodzie. Trzeba nam modlić się i według sił pracować, każdy w swoim zakresie, aby cały naród nasz był wzorowy co do obyczajów i wydał znów z siebie Świętych».

Następnie wskazuje nam X. biskup Pelczar drogi do tego odrodzenia, podając wszystkim stanom rady z serca pasterskiego płynące, a długiem rozmyśleniem przetrawione. W świetle podanych zasad widzi szczęśliwą przyszłość narodu. Porusza między innemi jedną z bardzo ważnych spraw, kładąc nacisk na *oświatę religijną*.

I my dzisiaj do Szanownych naszych Czytelników z gorącą odzywamy się prośbą w myśl wielkiego miłośnika narodu, X. biskupa Pelczara.

Nie wystarczy dzisiaj, ażeby katolik dał wyraz swym katolickim przekonaniom tylko w kościele przez to, że z katolickiej modli się książki, ale potrzeba i tego, iżby w domu, w rodzinie pilnie oświecał się i kształcił, czytając *pisma religijne*.

»Gazeta dobra — zdaniem Ojca św. Piusa X — przynosi więcej pożytku, niż najmowniejsze kazanie». Dalej mówi tenże papież, że *świętym jest obowiązkiem każdego katolika gazety katolickie wspierać i rozszerzać* i »gdybym nawet musiał oddać swój krzyż biskupi i zastawić swe meble i ornaty dla zapewnienia bytu gazecie katolickiej — mówi Pius X — uczyniłbym to z całego serca».

W tych groźnych i niebezpiecznych czasach dla wiary naszej świętej, dla życia rodzinnego, a szczególnie dla dzieci i młodzieży będzie walnym środkiem pomocniczym i skuteczną obroną pomiędzy innemi także czytanie

„PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO“

z jego dodatkami: „Domem Rodzinnym“, „Opiekunem Dzieci“ i „Słowem Bożem“.

„Przewodnik Katolicki“, jako pismo szerzące religijne, jest podobnie jakoby matką, urabiającą sumienie dzieci, jest ojcem, urabiającym poglądy, kaznodzieją i łącznikiem między Kościołem świętym a wiernymi.

O wszystkich tych zbawiennych skutkach, jakie „Przewodnik Katolicki“ wywiera na życie każdego z nas, jako też na zbiorowe życie naszych rodzin katolickich, Szanowni Czytelnicy nasi sami się już przekonali. Z różnych stron dochodzą nas również słowa uznania i zachęty, byśmy zdrową oświatę religijną za pomocą „Przewodnika“ wśród szerokich warstw ludu naszego tak w kraju jak i na obczyźnie jak najwięcej rozbudzali i w niej nie ustawali.

Już dzisiaj więc, kiedy zmiana kwartału tak

„Przewodnik Katolicki“ powinien znajdować się w każdym domu katolickim!

Już teraz zapisywać można „Przewodnika“ na pocztę i u listowych za 70 fenygów na cały kwartał. Do zapisywania użyć prosimy kartek do zamówień (Bestellschein), które na ostatniej stronie wydrukowaliśmy.

bliska, prosimy serdecznie Szanownych Czytelników „Przewodnika Katol.“, ażeby *zawczasu pomyśleli o odnowieniu przedpłaty* na nowy kwartał, by dobra, szczytna i święta sprawa nie doznała uszczerbku. *Nie żałujmy kilku trojaczków na oświatę religijną; one w zyskach moralnych nagrodzą się nam sowicie.*

Do dzieła więc wielkiego i zbożnego zachęcamy Was dzisiaj, mili Czytelnicy. Powiększajmy szeregi czytelników „Przewodnika“, niosąc wszędzie i pod najuboższą strzechę światło wiary, promień nadziei i pociechy. Nie zatapiajmy się zbyt w trosce o dobro doczesne, nie rozpaczajmy w smutku, jaki nas może spotkać, ale raczej: w górę sercem! bo Bóg nas nie opuścił i nie opuści!



Ze świata katolickiego.



List Polskiego Komitetu ratunkowego dla ofiar wojny w Polsce do Ojca świętego,

wystosowany przez członków tegoż Komitetu, Henryka Sienkiewicza i Osuchowskiego, zawiera między innymi następujące ustępy: »U stóp Jego Świątobliwości ściśle się wespół z nami cała katolicka Polska, która, zboczona krwią, straszona przez wojska, wycieńczona głodem i okryta gruzami czuje, iż nie utraciła jeszcze wszystkiego, ponieważ ma wolę do życia i ponieważ na jej męczeńską głowę kładą się ręce Jego Świątobliwości do błogosławieństwa. Podtrzymywani okazywaną nam przez Jego Świątobliwość ojcowską życzliwością oraz wpajaną nam nadzieją i ufnością, oczekiwając będziemy pełni wiary mającego powstać nowego zarańca, które siłą modlitw Waszej Świątobliwości zbudzi jednocześnie w świecie panowanie miłości i sprawiedliwości wobec uciemiężonych«.

Nowy dar Ojca św. dla Polski.

W ubiegłym tygodniu przybyła do Rzymu delegacja polska z Romanem Dmowskim i hrabią Broel Platerem na czele, celem uzyskania posłuchania u Ojca św. Papież raczył przyjąć p. Dmowskiego i hr. Platę zaraz po posłuchaniu u kardynała Gasparego i wypytywał troskliwie o los kraju i ludności polskiej. Wysłuchawszy obu przedstawicieli polskich, objężdżających kraje zachodniej Europy, ażeby uzyskać pozwolenie na dowóz żywności do Polski, wyraził im papież słowa pociechy i otuchy i udzielił im błogosławieństwa dla całego narodu polskiego, a poatem ofiarował dalsze 20 tysięcy lirów dla szwajcarskiego komitetu niesienia pomocy dla ofiar wojny w Polsce. Posłuchanie u papieża trwało przeszło pół godziny.

Znamienisty list pasterski.

Arcybiskup warszawski, X. Kakowski, wydał do duchowieństwa w sprawie zbliżającego się postu list pasterski, w którym oznajmia, że w sprawie święcenia pokarmów na Wielkanoc konferencya biskupów, niedawno odbyta we Warszawie, wypowiedziała się za zniesieniem tego zwyczaju. Wobec tego władza dycecyjalna poleca zaniechać »święcenia« po domach we Wielką Sobotę, a natomiast niech każdy na rezurekcję lub na sumę w pierwszy dzień Wielkanocy spieszy z kawałkiem chleba do kościoła, gdzie kapłan dopełni poświęcenia i wraz z ludem zaniesie modły gorące, aby plon tegoroczny zaspokoił niedostatek tej strawy powszedniej, o którą codziennie w pacierzu prosimy.

Śmierć X. biskupa-sufragana warmińskiego.

X. biskup-sufragan i dziekan katedralny, Hermann, zmarł dnia 3 bm. we Fromborku. Urodzony 6. marca 1862 roku, konsekrowany był 24. listopada 1901 roku. Zmarły władał dobrze językiem polskim.



Z dycezyi.



Z archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej.

— Z rąk Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza dr. Dalbora odebrali w ubiegłą niedzielę w katedrze poznańskiej święcenia dyakonatu następujący alumni seminarium duchownego: Jezierski Maryan, Skowronek Józef i Tadrzyński Kazimierz; subdyakonatu: Ciemniak Ludwik, Ciszak Bolesław, Graetz Czesław, Karłowski Kazimierz, Kopeczyński Tadeusz, Kruppik Jan, Krzywoszyński Józef, Buchowicz Franciszek, Nowacki Józef i Błachnicki Stanisław.

— Z »Kościelnego Dziennika Urzędowego« wyjmujemy następujące wiadomości: *Archidyecezya poznańska*: Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz zamianował dnia 28 lutego r. b.: X. radcę Kolasińskiego, plebana w Konojedzie, prodziekanem dykanatu grodziskiego, a X. prodziekana Cichowskiego dziekanem dykanatu śmigielskiego. — Komendy udzielono: Dnia 26 lutego

r. b. X. prodziekanowi radcy Kolasińskiemu w Konojedzie na beneficyum w Granowie z prawem substytuowania X. Stowińskiego, wikaryusza tamże; dnia 29 lutego r. b. X. dziekanowi i kanonikowi honorowemu lic. Taschowi w Lesznie na beneficyum we Włoszakowicach z prawem substytuowania X. wikaryusza Obarskiego tamże. Od 1 kwietnia r. b.: X. komendarzowi Ludwiczakowi z Długiej Gośliny na beneficyum w Chwałkowie w dekan. boreckim; X. Stankiewiczowi, administratorowi z Krobi, na beneficyum w Objezierzu; X. Mierzejewskiemu, dziekanowi z Niechanowa, na beneficyum w Koźminie i X. Królówi, administratorowi z Gozdowa, na beneficyum w Grabowie. Od 1 kwietnia r. b. powierzono: zarząd parafii w Gozdowie X. Nie-radzińskiemu, plebanowi z Grabowa, a zarząd parafii w Górze X. Galdyńskiemu, wikaryuszowi z Poznania.



Wiadomości bieżące.



O następstwach nędzy w Królestwie Polskiem

świadczy wymownie sprawozdanie niemieckiego lekarza sztabowego, dr. Straussa, który u ludności tamtejszej stwierdził nieznaną dotąd *chorobę głodową*. Objawia się ona w zupełnem wyczerpaniu, nabrzmiewaniu głowy, piersi i nóg oraz wrzodach na oczach, a miewa przebieg bardzo szybki — śmiertelny. Powodem tej choroby jest niedostateczne odżywianie się, a także spożywanie niezdrowej strawy n. p. zmarzłych lub zgniłych ziemniaków.

A więc dosłownie *mrą z głodu* bracia nasi w Królestwie Polskiem.

Wobec tego wielce pocieszającymi są wiadomości o niesieniu pomocy głodnym Królewianom ze strony krajów i narodów obcych.

I tak *senat Stanów Zjednoczonych* Północnej Ameryki uchwalił wyznaczenie komisji w celu zbierania składek na ofiary wojny w Polsce, w *Hiszpanii* utworzył się komitet z przedstawicieli wysokich kół w celu niesienia pomocy Polsce, a nawet *Belgia*, mimo swego ciężkiego położenia, zdobyła się na ofiarę w sumie 150 tysięcy franków na ulżenie nędzy w Królestwie Polskiem.

Błądzy Niemcami a Portugalią

wybuchła wojna, gdyż rząd portugalski zagarnął 37 niemieckich okrętów handlowych, które się schroniły do przystani portugalskich. Gdy na wezwanie rządu niemieckiego Portugalia nie chciała wydać owych statków, nadeszło z Berlina do Lizbony wypowiedzenie wojny. I tak kraj ten niewielki wstąpił jako dwunasty do rzędu państw wojujących.

Wojna.

Na froncie rosyjskim

zauważyć się dała znaczna ruchliwość wojsk rosyjskich, które tu i ówdzie przeszły do walki zaczepnej, ale nigdzie nie miały powodzenia. Tak było w okolicy Iłukszy, pod Dubnem, pod Karpilówką i w kilku innych miejscach, o których niemieckie i austriackie sprawozdania wcale nie wspominają szczegółowo.

Na froncie kaukaskim,

gdzie dowodzi wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, Rosyanie dotarli do Bitlisu, leżącego o 200 km. na południe od Erzerum i zajęli to miasto.

Na pograniczu austriacko-włoskiem

nie było ważniejszych wydarzeń, bo niekorzystny stan powietrza nie zezwalał na walki piechoty.

Na zachodnim froncie

zacięty bój o twierdzę i miasto Verdun toczy się z niesłychaną zaciętością. Wojska niemieckie zajęły wieś Fresnes w dolinie Woivre, dalej wieś Forges i Regueville, a wreszcie wieś i fort opancerzony Vaux. Francuzi wyteżali wszystkie siły, aby powetować te straty i zabrali z powrotem fort Vaux. Oprócz tego były zacięte walki pod Thierville, Maison de Champagne i Ville aux Bois w okolicy Reims. Kiedy w dwóch pierwszych miejscowościach mieli powodzenie Francuzi, to pod Ville aux Bois wojska niemieckie posunęły się na szerokości 1400 m. o cały kilometr naprzód.

W walce napowietrznej

nawiedziły niemieckie statki napowietrzne wybrzeże Anglii nad rzeką Humber i rzucały bomby. Oprócz tego szerzyły samoloty obu stron wojujących tuż poza liniami postrach i zniszczenie. Niemieckie statki napowietrzne były górą.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki

przestrzedz miał obywateli amerykańskich przed używaniem okrętów handlowych państw czwóporozumienia. W izbie reprezentantów stawiono nawet wniosek do tego zmierzający. Ale prezydent Wilson zdołał przeciągnąć większość posłów na swoją stronę, wskutek czego wniosek ten został odrzucony.

— Dwaj młodzi jeńcy cywilni, chcący się wyczerzyć rolnictwa, proszą Szanownych Czytelników o dopomożenie im w tym i zabranie do siebie, za co im będą bardzo wdzięczni.

Bronisław Bukiewicz i Stanisław Kida.
Czersk (Westpr.), Kriegsgefangenenlager, Lazarett II, Baracke VI.

Skrzynka do listów.

— St. W., Börning. Nie odebraliśmy pieniędzy.

— J. T. z S. Można pieniądze wysłać zagranicznym przekazem pocztowym.

Poradnik prawny.

M. K. z Gniezna. Jeśli Pani jesteś w potrzebie i zmarły syn utrzymywał Panią całkowicie lub w głównej mierze, wtenczas będziesz Pani otrzymywała rentę we wysokości 250 m. rocznie, ale tylko na czas trudnego położenia Pani. Wniosek trzeba stawić na tamtejszej policji.

Fr. M. z Kochlaw. Wynagrodzenie płaci władze tylko wtenczas, jeśli synowie służą więcej jak sześć lat; czasu wojny nie liczy się przytem.

A. M. Podług najnowszych rozporządzeń będzie matka otrzymywała 7,50 m.; gmina może ze swej strony dolożyć, ale nie musi. Wniosek należy stawić do magistratu.

S. N. 4. Nie wolno Panu bez pozwolenia zmieniać miejsca pobytu; radnicy stanowczo nie czynią w tej mierze żadnych wniosków; znamy przypadki, że wskutek wniosków umieszczono odnośne osoby w obozie.

St. St. z Golejewka. Naturalnie, że wdowa ma także prawo do zabezpieczenia; trzeba napisać do zarządu tego towarzystwa i powiedzieć, że wdowa należy do spadkobierców.

K. S. z Obornik. Nie możesz Pani nie otrzymać.

L. 100. Zapomogi nie płacą za każdego syna, tylko jedną zapomogę za wszystkich; zapomoga dla Pani powinna wynosić miesięcznie 15 mk.; niech Pani napisze do landrata.

St. Andrzejczak. Niech Pani napisze wprost do ministra spraw wewnętrznych do Berlina.

Fr. Waleczak. Zazalenie do generalnej komendy mógłbyś Pan wnieść tylko wtenczas, jeśli Pana przed 8 września 1915 roku uznano za zupełnie niezdolnego. Poza tem nie możesz Pan bezwzględnie nic zrobić.

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

Z Poznania Latanowicz 50 m. Wachowski 2 m. Fr. Kryś z Zimnejwody 1 m.

X. prob. Witulski III rata z parafii Niepruszewskiej, zebrane od września 1915 r. do 1 lutego 1916 r.: a) na głodne dzieci w Królestwie 550 m., b) na bezdomnych 350 m. Razem 900 m. (Składka od dzieci z parafii Niepruszewskiej wyniosła 132,50 m., którą pokwitowano w nr. 48 „Opiekuna” r. z.)

X. Dykiert zebrał na koledzie w parafii Kołaczowskiej i Wąsiborskiej 400 m.

KALENDARZ.

Niedziela (Sucha), 19 marca, Józefa, Oblubieńca NMP.

Poniedziałek, 20 marca, Aniceta, Joachima.

Wtorek, 21 marca, Benedykta, Filomeny.

Sroda, 22 marca, Oktawiana, Mikołaja.

Czwartek, 23 marca, Wiktora, Otona, Katarzyny.

Piątek, 24 marca, Szymona, Gabriela.

Sobota, 25 marca, Zwiastowanie Najśw. Maryi

Panny.

Adorację Najśw. Sakramentu mają następujące parafie: Niedziela — Bonikowo i Łęgowo-Tarnowo. Poniedziałek — Czaż i Łelno. Wtorek — Czempin i Niemczyn. Sroda — Głuchow i Panigródz. Czwartek — Gryżyna i Srebrnagóra. Piątek — Nowiec. Sobota — Kościan i Żół.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w niedzielę dnia 26-go marca 1916 r. o godzinie 6-tej po południu na sali p. Liszyńskiego w Opalenicy.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1915.
2. Przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz podział zysku.
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1915 wyłożone jest w lokalu bankowym.

Opalenica,
dnia 1. marca 1916.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

Jan Stelmaszyk,
prezes.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet am Sonntag, den 26-ten März 1916 nachmittags um 6 Uhr im Saale des Herrn Liszyński in Opalenitz statt.

Tagesordnung:

1. Kassenbericht pro 1915.
2. Annahme der Bilanz, Decharge für den Vorstand u. Aufsichtsrat, Verteilung des Reingewinnes.
3. Wahl von 3 Aufsichtsratsmitgliedern.
4. Anträge ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht pro 1915 liegt im Geschäftslokale zur Einsicht aus.

Opalenitz,
den 1. März 1916.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat

Jan Stelmaszyk,
Vorsitzender.

Poszukuje się (578)

organisty

na posadę wiejską od 1. IV. rb. Zgłoszenia pod adresem:

Probostwo Rogaszyce
p. Kochlow, Rr. Schildberg

Potrzebny zaraz (581)

samotny włódarz

w starszym wieku, na osobny folwark, potrzebny także i stelmach samotny. Zgłosz. przyjm. Piotr Marcinkowski, urzędnik w Obozyskach per Kościan.

Wielka nowość!

Nakładem naszym ukazało się następujące wydawnictwo:

Ks. Dr. Augustyn Wibbelt

Misya wszechświatowa.

Przełożył

Józef Pankowski.

Wojna — to ta wielka Misya wszechświatowa! — W przededniu zewsząd dzwony zwołują na Misję, inne zaś, dzwony błazeńskie, odciągają ludzi od Boga. Wtedy Bóg sam dzwoni przez dzwonnika swego — śmierć i wojnę. Rozpoczyna się Misya. Misyonarzami są: śmierć, św. Michał Archanioł, pierwszy rodzic nasz Adam, św. Piotr i św. Jan Apostoł. Na zakończenie Misji odbywa się wielkie Tedeum.

Ciekawa książka, ciekawe ujęcie. W każdym domu powinna ona głosić misję.

Książeczka ta zawiera 55 stron a kosztuje tylko 50 fen., z przesyłką 10 fen. więcej. Za zaliczką płaci się jeszcze 20 fen. osobno.

Do nabycia pod adresem:

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań, św. Marcina 69.

Do nabycia także w każdej innej Księgarni polskiej.

Książki do nabożeństwa

DROGI KRZYŻOWEJ (500)

połączone w cenie 15 fen., z przesyłką 20 fen.

Klasztor Goruszkki (per Görchen).

Do nabycia w każdej księgarni.

Nowość!

Pieśniarz

Zbiorek pieśni religijno-patriotycznych na czas wojenny.

Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

Do nabycia w każdej księgarni i u wydawcy.

J. Mrówczyński

Ostrowo (Bz. Posen).

Dzieln (531)

szachtmistrze drenarscy

wolni od wojskowości, z pow. Witkowskiego i Ostrowskiego, potrzebni zaraz. (Świadczenia.)

W. Staśkiewicz,
Poznań, ul. Rycerska 9.

Osoba

w średnim wieku, poszukuje miejsca do wyreczenia pani domu — najchętniej w małym mieście lub na wsi. Zgł. do Przew. pod nr. 577.

Potrzebny zaraz

parobek

na wysokie zasługi.

Wronczyn - Probostwo
(Pobiedziska-Pudewitz).

Dr. Falgowski

Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36
naprzeciw król. biblioteki.
Telefon 2075.

Bilans — Bilanz

p. 31. 12. 1915.

Aktywa-Activa	Konto — Conto	Pasywa-Passiva
12 907 37	... Gotówka — Barbestand...	—
918 149 25	... Wexle — Wechselkonto...	—
384 75	Zaliczki procesa. — Prozesskosten	—
68 736 65	... Banki — Banken...	—
17 000 00	... Akcje — Aktien...	—
377 246 30	... Nieruchomości — Immobilien.	72 000 00
1 377 69	Pocztowe konto czekowe — Post-	—
79 000 00	... scheckkonto...	—
8 525 24	... Hipoteki — Hypotheken...	—
—	Rachunek bieżący — In lauf.	—
—	... Rechnung...	—
—	... Udziały — Geschäftsanteile...	111 552 20
—	Fundusz rezerw. — Reservefonds	12 504 65
—	Rezerwa spec. — Spezialreserve	5 606 95
—	... Depozyta — Spareinlagen...	1 276 224 15
—	Do dyspoz. W. Zebrania — Zur	—
—	Dispos. der Gen.-Versammlung.	5 439 30
1 483 327 25		1 483 327 25

Dywidendy — An Dividende 50/0.

Liczba członków. — Mitgliederzahl.

Z roku 1914 na 1915 przeszło — Mitgliederzahl v. 1914	717
W roku 1915 wstąpiło — Im Jahre 1915 traten bei	15
razem — zusammen	732
W r. 1915 wystąpiło — Im J. 1915 sind ausgetreten	19
W r. 1915 umarło — Im J. 1915 sind gestorben	13
Przechodzi na rok 1916 — Verbleiben auf d. J. 1916	700

Golejewo (dnia 29. lutego 1916.
(den 29. Februar 1916.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
Ks. Zakrzewski. T. Sikorski.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Droszew , Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau (per Kotowiecko.
Gniezno , Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie E. G. m. b. H. Gnesen.
Jarocin , Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.
Jutrosin , Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
Kościan , Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen.)
Koźmin , Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Koschmin.
Lubasz , Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).
Lobżenica , Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobseua.
Michy , Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emichen.
Ostrów , Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo i. Pos.
Pogorzela , Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
Poznań , Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.
Raszków , Bank Ludowy Raszków E. G. m. u. H. Raschkow.
Siemianice , Bank Ludowy E. G. m. b. H. Siemianica.
Trzemeszno , Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Tromessen.
Ujście , Volksbank zu Uesch. E. G. m. u. H. Uesch.
Witkowo , Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.

Bilans p. 31. 12. 1915.

Aktywa	Konto.	Pasywa.
—	Fundusz rezerwowy	7 123 00
—	Rezerwa specjalna.	23 882 91
—	... Udziały...	31 769 15
—	... Depozyta...	764 989 07
10 000 00	Akcje Banku Związku	—
158 03	Koszta procesowe	—
137 778 90	... członków...	—
675 675 55	... Banki...	—
—	... Wexle...	—
—	Dywidenda nieodebrana...	149 50
8 470 74	... Gotówka...	—
—	Do dyspozycji Walnego Zebrania...	4 169 59
832 083 22		832 083 22

Liczba członków.

Z roku 1914 przeszło na rok	451 członków
1915	19 „
W roku 1915 przybyło	razem 470 członków
W roku 1915 ubyło	6 „
Na rok 1916 przechodzi	464 członków

Golina, dnia 10. marca 1916.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unb. Haftpflicht.
ZARZĄD.
G. Patoka. Fr. Goral. X. Toboła.

Bilanz p. 31. 12. 1915.

Activa.	Conto.	Passiva.
—	Reservefonds...	7 123 00
—	Spezialreserve...	23 882 91
—	... Anteile...	31 769 15
—	... Spareinlagen...	764 989 07
10 000 00	Aktien d. Bank Związku	—
158 03	Prozesskosten der Genossen...	—
137 778 90	... Banken...	—
675 675 55	... Wechsel...	—
—	Nicht abgehobene Dividende...	149 50
8 470 74	... Barbestand...	—
—	Zur Disposition der Gen.-Versammlung.	4 169 59
832 083 22		832 083 22

Zahl der Genossen.

Vom Jahre 1914 gingen über	451 Genossen
auf das Jahr 1915	19 „
Im Jahre 1915 traten bei	zusammen 470 Genossen
Im Jahre 1915 schieden aus	6 „
Auf das Jahr 1916 gehen über	464 Genossen

Golina, den 10. März 1916.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unb. Haftpflicht.
DER VORSTAND.
G. Patoka. Fr. Goral. X. Toboła.

Na miesiąc Marzec! — Na uroczystość św. Józefa!

Polecamy następujące wydawnictwa nasze o św. Józefie:

- X. Witold Olszewski. Chwalmy Józefa świętego** czyli krótkie nabożeństwo do św. Józefa. Str. 256. Cena 50 fen., w oprawie 80 fen. Za przesyłkę płaci się 10 fen. więcej.
Jest to zupełna książeczka do nabożeństwa. Zawiera encyklikę Leona XIII o św. Józefie, dalej szereg modlitw do św. Józefa, Msze św., nowenny, pieśni itd.
- X. W. Kalkowski. Nabożeństwo do św. Józefa.** Str. 107. Cena 30 fen., z przesyłką płaci się 10 fen. więcej.
Także w tej książeczce mamy zebrane: najważniejsze modlitwy do św. Józefa, Msze św., nowennę do św. Józefa, pieśni itd.
- X. M. Meschler. Św. Józef w życiu Chrystusa i w życiu Kościoła.** Tłumaczył X. K. R. Str. 141. Cena 1,10 mk. Za przesyłkę płaci się 10 fen. więcej. Egzemplarz w oprawie całopłóciennnej kosztuje 2,50 mk. z przesyłką 10 fen. więcej.
Piękna to książeczka. Tylko na podstawie Pisma św. opisany jest tutaj żywot św. Józefa. Kto z książką tą się zapozna, lepiej zrozumie niejedno z życia Pana Jezusa i Najśw. Maryi Panny.
- Litanie o św. Józefie.** Z aprobatą kościelną. 3 egzemplarze 5 fen., 100 egzemplarzy 1 markę.
- Modlitwa do św. Józefa**, zalecana przez Ojca św. Leona XIII. 3 egzemplarze 5 fen., 100 egzemplarzy 1 markę.

Wszystkie wyżej wymienione wydawnictwa nabyć można

w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha
w Poznaniu, św. Marcin 69,
a także w każdej innej księgarni polskiej.

Gospodarstwo

120 mórg pszennej ziemi z łąką obszerne budynkami, w Łagiewnikach (Langenolingen) jest od 1-go kwietnia do wydzierżawienia. Kościół, szkoła, poczta i stacja kolejowa w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje **L. Nowacki, Zakrzewo per Kiecko (Kietzko),** (505)

Potrzebni są:

Tokarze, monterzy, ślusarze i kowale

M. Arnold fabryka maszyn, leżarnia żelaza T. z o. p.
Ostrów.

Walne Zebranie

nitej podpisanej Spółki odbędzie się we wtorek, dnia 4-go kwietnia 1916 o godzinie 4-tej po południu w lokalu Spółki w Miejskiej Górce.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania za rok 1915.
2. Sprawozdanie z ostatniej rewizji patronackiej.
3. Przyjęcie bilansu, uchwalenie podziału strat, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
4. Zmiana w statutach § 22.
5. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
6. Uchwała wynikająca z § 49, prawa spółkowego z dnia 1. V. 1889.
7. Wnioski bez uchwał.

Miejska Górka, dnia 6-go marca 1916.

Gleba, Spółka ziemiska

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza Der Aufsichtsrat
Ks. Gonczewicz, Ks. Gonczewicz,
prezes. Vorsitzender.

Wróciłem.

Dr. Stasiński,
okulista.

Klinika oczna, Poznań, Wilhelmowska 17

Bilans

nitej podpisanej Spółki za rok 1915.

Bilanz

derunterzeichn. Genossenschaft für d. J. 1915.

Актыва-Activa.	Konto. — Conto.	Пассива-Passiva.
23 283 36	Gotówka — Kasse	—
840 513 10	Weksle — Wechsel	—
440 905 95	Banki — Banken	—
—	Udziały — Geschäftsanteile	32 820 70
20 000 00	Akcyje — Aktien	—
—	Fundusz rezerw. — Reservefonds	5 946 56
—	Rezerwa spec. — Spezialreserve	14 742 18
—	Depozyty — Depositen	1 265 159 92
—	Do dysp. Waln. Zebrania — Zur Disposition der Gen.-Versammlung	6 033 05
1 324 702 41		1 324 702 41

Liczba członków.	Mitgliederbewegung.
Na rok 1915 przeszło . . 220	Auf d. J. 1915 gehen über 220
W roku 1915 przybyło . . 16	Im Jahre 1915 sind beigetreten 16
razem 236	zusammen 236
W roku 1915 wystąpiło . . 14	Im Jahre 1915 sind ausgeschieden 14
Na rok 1916 przechodzi 222 członków.	Auf d. J. 1916 gehen über 222 Mitglieder.

Jutrosin, dnia 22. lutego 1916.

Jutrosin, den 22. Februar 1916.

(219)

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

W. Burian. X. Dratwa. P. Kycler.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet am Dienstag, den 4. April 1916 um 4 Uhr nachm. im Lokal der Genossenschaft in Görchen statt. (524)

Tagesordnung:

1. Vorlegung des Kassenberichts für das Jahr 1915.
2. Bericht über die letzte Patronats-Revision.
3. Annahme der Bilanz, Beschlussfassung über Verlustverteilung, Dechargeerteilung dem Vorstände und dem Aufsichtsrat.
4. Aenderung des § 22 in den Statuten.
5. Wahl von 3 Aufsichtsratsmitgliedern.
6. Beschlussfassung betr. § 49 d. Genossenschaftsgesetzes vom 1. V. 1889.
7. Anträge ohne Beschlussfassung.

Görchen, den 6-ten März 1916.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w środę, dnia 29-go marca r. b. o godzinie 4-tej po południu w lokalu Spółki.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Banku, przedłożenie rachunków i bilansu za rok 1915.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek teże o udzielenie pokwitowania dla Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Uchwała co do rachunku zysków i strat i co do dywidendy.
4. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski bez uchwał.

Bilans oraz rachunek zysków i strat są wyłożone w lokalu Banku do przejrzania dla spółników w godzinach biurowych.

Kościan, dnia 8. marca 1916.

Bank Parcelacyjny

E. G. m. b. H.

Rada Nadzorcza.

Czesław Robiński, prezes.

Die diesjährige ordentliche

General-Versammlung

der utorzeichneten Genossenschaft findet am Mittwoch, den 29. März d. J. nachmittags 4 Uhr im Geschäftslokale statt.

Tagesordnung:

1. Jahresbericht über die Tätigkeit der Bank, Vorlegung der Rechnungen und der Bilanz pro 1915.
2. Kommissionsbericht über abgehaltene Revisionen und Antrag auf Erteilung von Dechargen an den Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Beschluss wegen des Gewinn- und Verlustconto und wegen der Dividende.
4. Wahl von 2 Mitgliedern des Aufsichtsrats.
5. Anträge ohne Beschlüsse.

Die Bilanz sowie das Gewinn- und Verlustconto sind in unserem Geschäftslokale zur Einsicht jedes Genossen während der Dienststunden ausgelegt. (555)

Kosten, den 8. März 1916.

Bank Parcelacyjny

E. G. m. b. H.

Der Aufsichtsrat.

Czesław Robiński, Vorsitzender.

Актыва.	za rok 1915.	Пассива.
—	Fundusz rezerwowy	3 816 71
—	Rezerwa specjalna	3 619 30
—	Udziały	10 665 95
—	Dywidenda	120
—	Depozyty	426 847 90
141 641 50	Banki	—
1 000 00	Akcyje	—
—	Koszta proces. i administracyjne w interesie członka.	—
458 04	Weksle	—
230 797 28	Nieruchomości	—
22 000 00	Ruchomości	—
1 170 00	Gotówka	—
68 22	Do dyspozycji Walnego Zebrania	2 183 98
447 135 04		447 135 04

Liczba członków:

Z roku 1914 przeszło na rok 1915 . . 214
W roku 1915 wstąpiło 5
razem 219
W roku 1915 ubyło 27
Na rok 1916 przechodzi 192

Pobiedziska, dnia 29. lutego 1916.

BANK LUDOWY

Eingetr. Genossenschaft mit unb. Haftpflicht.
Dr. Alkiewicz. T. Kuśnierkiewicz.

Activa.	pro 1915.	Passiva.
—	Reservefonds	3 816 71
—	Spezialreserve	3 619 30
—	Geschäftsguthaben	10 665 95
—	Dividende	120
—	Spareinlagen	426 847 90
141 641 50	Banken	—
1 000 00	Aktien	—
—	Prozess- u. Geschäftskosten im Interesse des Genossen	—
458 04	Wechsel	—
280 797 28	Immobilien	—
22 000 00	Mobiliar	—
1 170 00	Baarbestand	—
68 22	Zur Disposition der Generalversammlung	2 183 98
447 135 04		447 135 04

Zahl der Genossen:

Vom Jahre 1914 gingen über auf 1915 . . 214
Im Jahre 1915 traten bei 5
razem 219
Im Jahre 1915 schieden aus 27
Auf das Jahr 1916 gehen über 192

Pudewitz, den 29. Februar 1916.

BANK LUDOWY

Eingetr. Genossenschaft mit unb. Haftpflicht.
Dr. Alkiewicz. T. Kuśnierkiewicz.

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każd. czasie i płaci

- 5% za rocznem wypowiedzeniem
- 4% za półrocznem wypowiedzeniem
- 3% na każdorazowe żądanie.

Adresować trzeba tak:

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen.

Bank otwarty oprócz niedziel i świąt: Od 9-tej do 3-ej po połud., a w soboty od 9-tej do 1-szej. Spółka należy do Związku Spółek Zarobkowych.

Uwaga: Naszym pp. depozytariuszom zwracamy uwagę, że nie potrzeba z każdą nową przysyłą pieniędzy dołączać książeczki, bo Bank nasz kartą donosi, gdy pieniądze odbierze; wystarczy więc kwity takto chować i tylko co rok w styczniu książeczkę do uregulowania nadesłać.

Zdrowie jest majątkiem!

Ziółkowa herbata

z boru turyngskiego najlepszy medyczny środek domowy. Herbata na reumatyzm, nerwy, przeczyszczenie krwi, dolegliwości pęcherza. Herbata płuca, na dolegliwości nerkowe, na odłuszczenie, bezsenność, wyrzuty skórne i upiększenie pici. W paczkach po 1 mk., 5 paczek 4,50 mk. Prawdziwe tylko ze św. Kilianem.

R. Wojtkiewicz,

Drogerja Teatralna,

Poznań, ul. Pawła 2.

Telefon 1135.

Wysyłki tylko za zaliczką poczt.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go marca 1916 o godzinie 4 1/2 po południu w szpitalu w Gostyniu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie kasowe za rok 1915, uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej.
4. Przepisanie funduszu jubileuszowego do rezerwy specjalnej.
5. Wnioski bez uchwał.

Rachunki roczne są wyłożone w lokalu kasowym.

Gostyń, d. 1. marca 1916.

Bank Pożyczkowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

B. Pruski, prezes.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet am Sonntag, den 26. März 1916 um 4 1/2 Uhr nachmittags im Schützenhause in Gostyn statt.

Tagesordnung:

1. Eröffnung d. Versammlung.
2. Kassen-Verwaltungsbericht aus dem Jahre 1915, Beschlussfassung über die Annahme des Bilanz, Gewinnverteilung, Decharge für Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Wahl von 4 Aufsichtsratsmitgliedern.
4. Umschreibung des Jubiläumsfonds z. Spezialreserve.
5. Anträge ohne Beschlussfassung.

Die Jahresrechnung ist im Kassenlokal zur Einsicht der Genossen ausgelegt.

Gostyń, d. 1. März 1916.

Bank Pożyczkowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat

B. v. Pruski, Vorsitzender.

Zęby sztuczne

od najtańszych i lepsze, piony wszelkiego rodzaju, zainstalowanie i wyrywanie zębów z niezawalaniem działają.

M. Kaniasty
teraz św. Marcin 22.

Elektryczne lampki, 5 godz. świecą, po M. 1,50, osobny element M. 0,50.

100 godzin, 1/4 litr. nafty, świeci jasno lampka z regulacją, szafka M. 0,60, tuz. M. 7,00.

Szafki żelazne do wmurowania w ścianę po M. 27,00, kasety do pieniędzy po M. 6,00 za sztukę.

Wysyłka za zaliczką. — Adres: Ziętkiewicz & Mińskiewicz, Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

=====

Pięgi

zółte plamy

opalenizna itd. usuwa pod gwarancją Axela-krem 1/2 sz. 1,00 M. 1/4 sz. 1,99 M., Axela-mydło 1 kaw. 1,99 M. 3 kaw. 2,99 M. (36)

J. Gadebusch

Poznań — Posen O. 1. (Oddz. D.) ul. Nowa 7/8.

=====

Do 5 M. i więcej dziennie za

rob. północz i trykot. pocz. od 120 M., naspiate. Nauka darmo. Cennik fabr. 50 fen. w znaczku. St. Lewandowski, Bromberg, Danzigerstr. 54.

!Mydło!

szare, dobre, bez zapachu w cynkowych wębertkach 20 funtów wąż. węgarka 9,00 50 funtów " " 22,00

Dopaki zapas, za zaliczką — poleca

Sikora, Orzechowo i. Pos.

Bilanz

für das Jahr 1915.

Bilans

za rok 1915.

Activa.	Cent — Konto.	Passiva.
—	.. Geschäftsanteile — Udziały ..	239 714 30
—	.. Auszahlende Dividende — Dy- ..	—
329 70	 widenda płatna	414 60
2 816 945 85	Prozesskosten — Koszta proces.	—
—	 Wechsel — Wexle	—
—	 Depositen — Depozyty	2 653 647 65
—	Reservfonds — Fundusz rezerw.	85 205 70
359 198 80	Spezialreserve — Rezerwa spec.	144 642 75
38 000 00	 Banken — Banki	—
10 844 85	 Aktien — Akcje	—
—	 Immobilien — Nieruchomości ..	—
25 503 60	Lauf. Rechnung — Rach. bieżący ..	94 585 05
—	.. Baarbestand — Gotówka ..	—
—	Zur Disp. der Gen.-Vers. — Do dyspozycji Walnego Zebrania ..	32 612 75
3 250 822 80		3 250 822 80

Zahl der Mitglieder. — Liczba członków.

Aus d. J. 1914 übergegangen — Z roku 1914 przeszło 1620

Im Jahre 1915 beigetreten — W roku 1915 przybyło 30

Zusammen — Razem 1650

Im Jahre 1915 ausgeschieden — W roku 1915 ubyło 65

Gehen über auf d. J. 1916 — Przechodzi na r. 1916 . 1585

Jarotschin, den 6. März 1916.

Jarocin, dnia 6. marca 1916. (239)

Kasa Pożyczkowa i Oszczędności

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Dr. Klinkowski. Wł. Klimkiewicz.

„ROLNIK w Środzie“ e. G.

Środa (Schroda) m. b. H.

kupuje i prosi o natychmiastowe opróbkowane oferty na (548)

seradełę świeżą

oraz konieczną czerwoną bez wyłubu.

=====

A. DENIZOT,

właściciel szkółek,

Lubań-Poznań

poleca (546)

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne,

róże, konifery, drzewa olejowe,

wysadki na żywopłoty, wysadki szparagowe

i truskawkowe i t. d. i t. d.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i oplatnie.

Adres na listy: Denizot, Lubań (Kr. Posen).

Tran

powinien tłuszczyć na obuwiu za-
wierać, w przeciwnym razie nie prze-
szkodzi wsiąkaniu wody do obuwiu.

Tłuszcz na obuwiu Tranolin

i uniwersalny tłuszcz

skórny z tranu

zawsze na składzie. — Również olejno-
woskowy tłuszcz na obuwiu

Nigrin. (Nie farbujące kremy wodne.)

Carl-Gentner, ehem. fabryka, Göppingen (Würtbg.)



Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go marca 1916 o godzinie 4 1/2 po południu w szpitalu w Gostyniu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie kasowe za rok 1915, uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej.
4. Przepisanie funduszu jubileuszowego do rezerwy specjalnej.
5. Wnioski bez uchwał.

Rachunki roczne są wyłożone w lokalu kasowym.

Gostyń, d. 1. marca 1916.

Bank Pożyczkowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

B. Pruski, prezes.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet am Sonntag, den 26. März 1916 um 4 1/2 Uhr nachmittags im Schützenhause in Gostyn statt.

Tagesordnung:

1. Eröffnung d. Versammlung.
2. Kassen-Verwaltungsbericht aus dem Jahre 1915, Beschlussfassung über die Annahme des Bilanz, Gewinnverteilung, Decharge für Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Wahl von 4 Aufsichtsratsmitgliedern.
4. Umschreibung des Jubiläumsfonds z. Spezialreserve.
5. Anträge ohne Beschlussfassung.

Die Jahresrechnung ist im Kassenlokal zur Einsicht der Genossen ausgelegt.

Gostyń, d. 1. März 1916.

Bank Pożyczkowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat

B. v. Pruski, Vorsitzender.

Elektryczne lampki, 5 godz. świecą, po M. 1,50, osobny element M. 0,50.

100 godzin, 1/4 litr. nafty, świeci jasno lampka z regulacją, szafka M. 0,60, tuz. M. 7,00.

Szafki żelazne do wmurowania w ścianę po M. 27,00, kasety do pieniędzy po M. 6,00 za sztukę.

Wysyłka za zaliczką. — Adres: Ziętkiewicz & Mińskiewicz, Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

=====

Pięgi

zółte plamy

opalenizna itd. usuwa pod gwarancją Axela-krem 1/2 sz. 1,00 M. 1/4 sz. 1,99 M., Axela-mydło 1 kaw. 1,99 M. 3 kaw. 2,99 M. (36)

J. Gadebusch

Poznań — Posen O. 1. (Oddz. D.) ul. Nowa 7/8.

=====

Do 5 M. i więcej dziennie za

rob. północz i trykot. pocz. od 120 M., naspiate. Nauka darmo. Cennik fabr. 50 fen. w znaczku. St. Lewandowski, Bromberg, Danzigerstr. 54.

!Mydło!

szare, dobre, bez zapachu w cynkowych wębertkach 20 funtów wąż. węgarka 9,00 50 funtów " " 22,00

Dopaki zapas, za zaliczką — poleca

Sikora, Orzechowo i. Pos.

Dr. Chrzanowski.

Klinika dla kobiet

Poznań, św. Marcin 45a.

BILANS — BILANZ

====> pro 1915. <====

Aktywa-Aktiva.	Konto. — Cento.	Passiva-Passiva.
—	.. Udziały — Geschäftsanteile ..	107 270 75
884 75	Koszta członków — Prozesskosten ..	—
1 465 880 00	 Wexle — Wechsel	—
—	 Depozyty — Spareinlagen	1 445 758 60
—	Fundusz rezerw. — Reservefonds	28 704 25
—	Rezerwa spec. — Spezialreserve	42 064 45
75 230 00	 Banki — Banken	—
—	Bank Związków — Bank Związku	—
6 674 65	 Contocorrent	—
50 000 00	 Akcje — Aktien	—
23 407 00	 Gotówka — Baarbestand	—
12 348 80	Nieruchomości — Liegenschaften ..	—
—	Do dysp. Wal. Zebrania — Zur Dispos. der Generalversammlung ..	10 627 15
1 634 425 20		1 634 425 20

Liczba członków. — Mitgliederzahl.

Z roku 1914 na 1915 przeszło) 672

Vom Jahre 1914 auf 1915 giengen über) 34

W roku 1915 przybyło — Im Jahre 1915 kamen hinzu) 706

Umarło, wystąpiło i wykluczone) 31

Verstorben, ausgetreten und ausgeschlossen) 31

Przechodzi na rok 1916 — Auf d. J. 1916 gehen über 675

Krobia, dnia 4. lutego 1916.

Kröben, den 4. Februar 1916.

Bank Ludowy w Krobi

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

X. Bukalski.

Jan Rutkowiak.

Franciszek Sikorski.

Walne Zebranie

członków podpisanej Spółki odbędzie się w **Grabowie** w lokalu p. Adama Wiehrzyckiego we wtorek, dnia 28-go marca 1916 o godzinie 3-ciej po południu.

Porządek obrad.

1. Sprawozdanie z ostatniej rewizji ziątkowej.
2. Przedłożenie sprawozdania kasowego za r. 1915, przyjęcie bilansu, uchwała co do podziału czystego zysku i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego z dnia 1. maja 1889.
5. Remuneration dla Rady Nadzorczej.
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1915 wyłożone będzie od jutra w lokalu kasowym.

Grabow, dnia 4. marca 1916

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza. — Der Aufsichtsrat.

Kasper Telega,
prezes — Vorsitzender.

Die Generalversammlung

der Mitglieder der unterzeichneten Genossenschaft wird am **Dienstag, den 28-ten März 1916** um 3 Uhr nachmittags im Lokal des Herrn Adam Wiehrzycki in **Grabow** abgehalten werden.

Tagesordnung.

1. Berichterstattung über die letzte Vereinsrevision.
2. Jahresbericht pro 1915, Annahme der Bilanz, Verteilung des Reingewinnes u. Erteilung der Decharge für den Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Wahl von drei Aufsichtsratsmitgliedern.
4. Beschlussfassung betr. § 49 d. Genossenschaftsgesetzes vom 1. Mai 1889.
5. Remuneration für den Aufsichtsrat.
6. Anträge ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht pro 1915 wird von morgen ab im Kassenlokal ausliegen.

Pasterz do świni

z zaciągami
potrzebny od 1-go kwietnia
w **Dom. Faulen**
per Mühlen. (490)

Stangret

konaty z zaciągami potrzebny od 1. kwietnia. Zgłaszać się osobiście **Dom. Gądk**. St. kol. w miejsc. **Gądk**.

Kowala

żon. na wysoką płacę i deputat poszukuje
Dom. Skrzyszewo
per Mogilno.

Dom. Bieganowo

poosta i st. kol.
Września (Wreschen),
poszukuje od 1. kwietnia
lub też później
stelmacha
wolnego od wojskowości,
o ile możliwości
z zaciągami.

Stelmacha

z zaciągami
dobrze znającego swój fach,
potrzebny od 1. kwietnia

Dom. Wygoda
per Borek. (522)

Uczeń

chcący się wyuczyć piekarstwa, może się zaraz zgłosić, lub taki, który chce nawiązać do końca za wynagrodzeniem
St. Kirschke w Głównie
p. Poznaniem, ul. Główna 20.

Potrzebuję od 1. kwietnia
dziewczynki
do dwojga dzieci, do pomocy matki.
I. Chelwicka
Wałycz, Prusy Zach.

2 rodziny

robotnicze

o ile możliwości z zaciągami, na 140 M. zastug i duży deputat, przyjmie od 1. 4. rb.
Ks. Golski,
Radlin — Kreis Jarotschin.

Kilku zdolnych (587)

szachtmistrzów

drenarskich
z oddziałem dobrych robotników potrzebnych zaraz
Samo techniczne **Kunith**
Wschowa-Fraustadt. Telef. 75.

Ochroniarka

z dobrymi poleceniami do dzieci i pielegnowania chorych, znajac takze masowanie, znajdzie miejsce od 1. 4. 16 lub później w **Głuchowie**
per **Czempin.** (488)

Od 1-go kwietnia potrzebna samodzielna.

kucharka

umiejtniej wiejska. — Odpis swiad. oraz podanie pensyi požądane. Zgłoszenia do eksped.
Przew. Kat. pod nr. 588.

Młoda osoba, znająca krawiecczynę i czysanie, poszukuje miejsca jako

panna-służąca

od 1. 4. 1916. Wymagania skromne. Łaska, zgłoszenia do eksp. Przew. pod nr. 582.

Człowiek

znający się na gospodarstwie, trzeźwy, energiczny i żonaty, poszukuje od 1. kwietnia 1916 miejsca, najchętniej do księdza na probostwie. Łaska, zgł. upr. przestać Przew. pod nr. 589.

Mam na sprzedaż bardzo tanio z małą zaliczką
30 mórg z budynk. w **Sołkowie**.
13 mórg z budynk. w **Romanowie**.
Nowy dom mieszkalny o 4 mieszkaniach, ogród i 6 mórg roli w **Kruszewie**.
Łaszewski, Czarnków.

Organista

znający dobrze swój zawód, zgłosić się może piśmiennie do proboszcza w **Bninie**. — Miejsce zająć może od 1. kwietnia r. b. (568)

Poszukuję

piekarza

samodzielnego, wolnego od wojskowości na stałe zatrudnienie. Zgłoszenia przyjm. eksp. Przew. Kat. p. nr. 595.

Przyjmę zaraz lub od 1-go kwietnia r. b. (585)

ucznia

do mego handlu tow. kolon., połączonego z wyszynkiem.

J. N. Kruska,
Gniezno, Rynek nr. 17.

Dwóch uczni

chcących się wyuczyć dobrego krawiectwa, poszukuje zaraz lub od 1. kwietnia

A. Kucharski, m. kraw.
Ostrzeszów (Schulberg)
Rynek 14.

Panna 19 lat liczą, z stanu wiejskiego, z dobrej rodziny, pragnie przyjąć miejsce

za elewkę

w polskim dworze, celem wyuczenia się gospodarstwa domowego, bez żadnego wynagrodzenia. — Of. proszę przestać eksp. Przew. pod nr. 580.

Bilanz pro Jahr 1915.

Activa.	Conto.	Passiva.
—	Reservefonds.	676 75
—	Spezialreserve	657 05
—	Geschäftsanteile	3 640 00
—	Sparenlagen	98 781 23
—	Banken	19 000 00
75 80	Prozesskosten	—
121 656 50	Wechsel	—
2 812 38	Baarbestand	—
—	Dividende	24 00
—	Zur Dispos. der Gen.-Versamml.	1 765 65
124 544 68		124 544 68

Am 1. Januar 1915 waren 93 Mitglieder
Hinzugekommen im Jahre 1915 10

Bestand am 1. Januar 1916 103 Mitglieder

Mrotschen, den 4. März 1916.

Bank Ludowy E. G. m. u. H. in Mrotschen.

Nowakowski. Szwajkowski. Stojaczyk.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor
Axela-Regenerator-włosów
butelka 2,00 mk.
Tylko prawdziwe z nazwą „Axela“ (1016)

J. Gadebusch,
Poznań, Posen O. L. (Oddz. D.)
ulica Nowa 7/8.

Poszukujemy z dostawą zaraz
4-8 półszorków
fornalskich

mocnych z kręconej skóry, nowych lub używanych, lecz dobrze utrzymanych. Of. z pod. ceny i gwarancji, upr. **Związek Ziemiań E. G. m. b. H.** Poznań, ul. Podgórna 10, I.

Zastępstwo organisty
w **Miłosławiu** jest zaraz lub od 1. 4. rb. do objęcia. Zgłoszenia przyjmuje **Fr. Zala-chowski, Miłosław.** (507)

Kartka do zamówień „Przewodnika“ na pocztę.

Bestellschein.

Herr _____ in _____
Frau _____
bestellt _____ Exemplar der in Posen erscheinenden Wochenschrift:
Przewodnik Katolicki Ausgabe B à 65 Pf. mit der Beilage **Słowo Boże**
für das II. Quartal 1916.

Quittung.

Obige _____ Mk. _____ Pf. sind heute richtig bezahlt.

_____ den _____ 191_____

Kaiserl. Postamt _____

Nauka gotowania,
Szkółka kroju akademickiego,
nauka szycia, krawiecczynu
i także białej bielizny
Wiktoryi Urbanowskiej
przyjmuje zgłoszenia na kursy
rozpoczynające się z dniem
1-go kwietnia i zaraz po Świę-
tach Wielkanocnych. Panienki
mogą się zgłaszać na kursy
6-tygodniowe, 3-miesięczne
i półroczne. — Z prowincyi
panienki mogą być u nas
stałe umieszczane. Stół poży-
wny, opieka dobra. (592)
Poznań, ulica Wiedeńska 10,
narożnik placu Piotra.

Kupuję
wszelkie odpadki od
prac cywilnych i stare
domowe i placę najwyższe
ceny. Kupuję hurt. i detal.
Świątek, Poznań,
ul. Strzelecka nr. 9.

Poszukuję małego (583)
młyna lub młotarka
z kilku morgami ziemi albo
bez ziemi lub miejsca za **mły-**
marza. Zgłoszenia przyjm.
Jan Musiał
Alte-Mühle b. Wollstein.

Potrzebne od 1. kwietnia
dwie pokojowe
na wieś, z prasowaniem.
Gołanice
Klein-Kreutsch.

Stelmach
biegły w swym zawodzie, po-
trzebny od 1-go kwietnia lub
zaraz. Zgłoszenia przyjmuje
Dom. Nesselrode
per Dolzig, Kr. Schrimm.

Poszukuję od każdego czasu
dzierżawy albo kupna
kramu na wsi. Zgłosz. do
eksp. Przew. pod nr. 506.

Potrzebny zdolny (569)
kowal
z czeladnikiem i
3 ręczniaków
z czeladzią do dworu. —
Zgłosz. przyjm. **Dom. Po-**
półko, poczta w miejscu.

Robotnicy
drenarscy
otrzymają dobre stałe zatrud-
nienie uszczelników w ma-
jątności **Drobia** (stacya Ga-
rzym) i **Wilhelmsau** (sta-
cyo Reisen-Rydzyna lub też
Punitz-Pomoc), położon. w po-
wiecie leszczyńskim. (561)

Potrzebna od 1. kwie-
tnia r. b. na wieś, star-
sza, doświadczona
gospodyni,
oraz dobrze polecona
niańka
do 1 1/2 rocznego chłop-
czyka. Zgłosz. do eksp.
Przew. pod nr. 506.

Drenarzy
poszukujemy do **Lubosina,**
stacya kolei Lubosin, powiat
Szamotuły. Praca dobra i stała.
Zgłoszenia przyjmuje (545)
szachtmistrz **Fr. Mondry.**

Ucznia ogrodowego
poszukują zaraz lub od 1-go
kwietnia r. b. (513)
Kobylniki
p. Szamotułami (p. Samter).

Potrzebny od 1-go kwi-
etnia lub później (543)
kobiety
lub starszej dziewczyny,
która by gotowała dla jednego.
Dominium Objezierze
per Gbormik.

Kowal
— i —
maszynista
żonaci, wolni od wojska,
z własnymi statkami
znajdą korzystne miejsce
od 1. 4. r. b. i niech na-
desła zaraz swe kopie
świadectw. (552)
Bondziowo p. Barischna.

Ucznia
do składu tow. kolon. i drog.
przyjmie zaraz lub od 1. 4.
T. Staniewski, Swarzędz.

Wszystkim naszym Szanownym Inserentom

donosimy uprzejmie, że wskutek znacznego podrożenia wszelkich
materiałów drukarskich zniewoleni jesteśmy z dniem 1-go kwietnia rb.
podwyższyć cenę za ogłoszenia z 30 fen.

na 40 fen. od wiersza petytowego.

Administracya „Przewodnika Katolickiego“.

Potrzebni od 1. 4. 1916
włódarki i kowal
— z uczniem —
żonaci, wolni od wojsko-
wości. — Zgłoszenia do
Dominium Smielów
p. Gostyczyn, Kr. Ostrowo.

Potrzebni zaraz lub od
1-go kwietnia 1916
fornal i skotarz
ze zaciężnikami
na wys. zast. i ordynary.
Dom. Minikowo
per Posen.

Ucznia
do handlu tow. kolonialnych
i ucznia do handlu żelaza,
z odpow. szkolnem wykształce-
niem przyjmie od 1. 4. rb.
L. Podlewski, Koźmin.

Dominium Przyborowo
(Fürstenau) per Weissenburg
potrzebuje od 1. kwietnia rb.
3 rodziny
robotnicze
o ile możliwości z zaciężnika-
mi, na wys. zasługi i deputat.

Potrzebna od 1-go
kwietnia r. b.
pracznica
umiejąca ładnie prasować
i szyc, znająca usługę. —
Zgłosz. do eksp. Przew.
kat. pod nr. 499.

Ucznia, który ma chęć wyuc-
zić się ogrodnictwa, przyjmie na
dogodn. warunk. Piaskowski,
główny ogrodnik, Lubostron per
Łabiszyn (Labischin-Netze).

Poszukuje się od kwietnia
energicznego (534)
włódarka,
od lipca
dzierżawcy
na młyn wodny.
Zgłosz. przyjm. Zarząd
dóbr w Roszkowie,
poczta Skoki (Schokken).

Osoba samotna
z dobrej rodziny, 35 lat, in-
teligentna, pełna, znaj. dobra
kuchnię i gosp. dom., skrom-
nych wymagań, poszukuje od
1. 4. 16. lub później miejsca
w obywatelskim, spokojnym
domu (tylko na wsi). Zajmie
się także wychowaniem ma-
łych dzieci i szyciem. Of. z po-
daniem dokładn. warunków do
eksp. Przew. pod nr. 565.

UCZNIA
z lepszymi wiadom. szkolnemi
przyjmie na dogodnych wa-
runkach zaraz lub od 1. 4.
Józef Durski
handel tow. kolon. i delikates.,
Jutrosin.

Ucznia
syna uczciwych rodziców, po-
szukuje zaraz lub później do
składu tow. kolon. i destylacyi
(637) **J. Górny, Żnin.**

UCZNIA
syna uczciwych rodziców, który
ma chęć wyuczenia się grun-
townie ogrodnictwa, przy-
jmie się zaraz lub od 1. kwie-
tnia 1916. Zgłosz. przyjmuje
A. Ciszak, ogrodnik,
Gracze Kreis Schmiegel.

Organista żonaty, bie-
gły dyryg.
chóru, wolny od wojsk., z do-
brymi świad., poszuk. miejsca
na wsi zaraz lub od 1. 4. 16.
Zgłosz. upr. przesłać eksped.
Przew. Kat. pod nr. 539.

Uczeń
syn uczciw. rodziców, zgłosił
się może zaraz lub od 1. 4. rb.
P. Mielcarek, Miłostaw,
towary kolonialna, destylacya.

Kawaler, 28 lat liczą, po-
siadający 4000 M. majątku, dla
braku znajomości pań, posu-
kuje na tej drodze

żony.
Panny lub wdowy raczą łask.
przesłać zgłoszenia swe ek-
spedycei Przew. pod nr. 544.
Posiadające gospodarstwo mają
pierwszeństwo. Pośrednictwo
rodziców lub krewnych mile
przyjęte.